Nr. 9 (z dod. por.). Dnia 9 stycznia. Wtorek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1893|4 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zbierający się dzisiaj po raz pierwszy po ferjach świątecznych parlament rzeszy niemieckiej przystąpi do pierwszego czytania dwóch dalszych z kolei projektów podatkowych, a mianowicie od tytuniu i wina. Pierwszy projekt z tego cyklu, o podatku stemplowym, odesłano już do komisji. Następnie przyjdzie kolej na projektowaną przez ministra Miquela ogólną reformę finansów rzeszy. W sezonie uporczywie rozsiewanych pogłosek o starciach, nieporozumieniach, ba, nawet istotnych przesileniach w łonie sfer rządzących w Berlinie mówiono i o tem, że minister Miquel—ulegając przedstawieniom kanclerza Capriviego—zrzekł się owej reformy powszechnej na tak długo, dopóki kwestja pokrycia kosztów zwiększenia armji rozwiązaną nie będzie. Blizka przyszłość pokaże, czy o odroczeniu istotnie była lub jest mowa: konieczności nie widzimy; koszty reformy wojskowej pokryte będą bowiem z chwilą uchwalenia nowych podatków, a los ich wyjaśni się niebawem; pierwsze czytanie projektów okaże już wyraźnie, jaka jest konfiguracja stronnictw.

Że kanclerz Caprivi, trzymając się zasady: *et haec facienda et illa non omittenda*, nie chce targać wszelkich węzłów politycznego sojuszu z konserwatystami, którzy uchwalili reformę wojskową i uchwalić mają nowe podatki na jej pokrycie, świadczy świeżo ogłoszony w *Reichsanzeigerze* list jego do konserwatystów wschodnio-pruskich, w którym posuwa się tak daleko w swej uprzedzającej uprzejmości, iż zgadza się nawet na nową konferencję rzeczoznawców w sprawie reformy waluty. W obozie liberalnym podniosą wielkie *larum* na tę herezję, zachwiewającą—jego zdaniem — całym systemem monetarnym Niemiec, opartym na niespożytej podstawie jednolitego złota.

W niedzielę odbyły się we Francji wybory $^1/_3$ części senatorów. Za kurję wyborczą służy kolegjum, złożone z senatorów, deputowanych, radzców jeneralnych i okręgowych, tudzież delegatów gminnych w każdym departamencie. Wybór senatora ważnym jest na lat dziewięć, co trzy lata wszelako odnawia się jedna trzecia część wybranych. Tym razem stanęły przy urnach wyborczych departamenty: Ain do Gard w porządku alfabetycznym; opróżnionych jest 88 mandatów. Z liczby ustępujących senatorów jest 77 przekonania republikańskiego, 11 monarchicznego. Telegrafowano nam wczoraj z Paryża, iż republikanie wydarli monarchistom z owych 11 mandatów siedem.

Pobudkę do ruchu rewolucyjnego, który ogarnął Sycylję, dały, jak wiadomo, oprócz wpływów anarchicznych, miejscowych i zagranicznych, tak zwane związki robotnicze, *fasci di lavoratori*. Niektóre z nich liczą bardzo wielu członków; związek w Corleone na 17,000 ludności liczy 6000, w Piana de Greci na 9000 mieszkańców 3500; w Casteltermini wszyscy dorośli mężczyźni zapisani są do związku. Jenerał Morra di Lavriano przystąpił nareszcie do rozwiązania tych stowarzyszeń socjalistycznych, które urosły w potęgę wszechwładną na wyspie.

Coraz więcej światła pada na organizację anarchistów hiszpańskich, którzy dopuścili się zamachów na życie marszałka Martineza Camposa i na teatr barceloński. Zasługę odkrycia tajemnych nici przypisują energji i bystrości gubernatora cywilnego w Barcelonie, Segnora Larocca. Uwięzienie szklarza Sopas Marti, w którego domu na przedmieściu barcelońskiem La Gracia sprawca zamachu w teatrze „Liceo" przez dłuższy czas przebywał, było faktem decydującym. Marti obecny był również na owem zgromadzeniu anarchistów, na którem wręczono Pallasowi bomby, przeznaczone do zamordowania Martineza Camposa. José Codina chciał pierwotnie wykonać ten zamach, ale zbrakło mu odwagi; Pallas przyjął misję. Co do zamachu w teatrze „Liceo", uwięziony w Saragossie Salvador Franci utrzymuje, że był jedynym jego wykonawcą; zeznanie bardzo nieprawdopodobne. Sądzą, iż Salvador, który dwa razy próbował odebrać sobie życie, pragnie uśpić czujność policji i oswobodzić swych towarzyszów już uwięzionych. Dziesięciu spólników Pallasa postawić mają przed sąd wojenny, który wydał wyrok śmierci na Pallasa.

Br. Z.

Zagrożone zapisy.

Zmarły przed kilku laty obywatel tutejszy Józef Reichman, właściciel domu nr. 30/2426 przy ul. Nowolipie, zahypotekował na powyższej nieruchomości następujące sumy, jako fundusz wieczysty na rzecz instytucyj dobroczynnych m. Warszawy: 1) 3,000 rs. na rzecz rady miejskiej dobroczynności publicznej; 2) 1,000 rs. na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności; 3) 2,000 rs. na rzecz szpitala żydowskiego; 4) 2,000 rs. na rzecz żydowskiego przytułku dla starców i sierot; 5) 1,000 rs. na rzecz szpitala dla dzieci im. Bergsonów i Baumanów i 6) 1,000 rs. na rzecz Towarzystwa osad rolnych.

Obdarowane instytucje pobierały dotąd od sukcesorów Reichmana odsetki od legatów w stosunku 5% rocznie.

Obecnie jednak zapisom tym zagraża poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie Towarzystwo kredytowe m. Warszawy, z powodu zaległych rat w ilości około 3,000 rs., wystawiło nieruchomość nr. 30/2426 na sprzedaż. Szacunek licytacyjny wynosi 60,000 rs. i w razie gdyby nieruchomość sprzedaną została za sumę nie o wiele wyższą, zapisy na cele dobroczynne, z wyjątkiem jedynie legatu na rzecz rady miejskiej dobroczynności publicznej, który się mieści w szacunku licytacyjnym, spadłyby zupełnie z hypoteki.

Zapewniają nas, iż kupno tej nieruchomości przed-

---

7)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

Wyrzuciła w tył głowę i rękę podniosła do góry. Patrzyła chwilę na męża wzrokiem przeszywającym, a na jej twarzy malowała się groza tragedji.

— Stało się... Między nami skończone! Po tem, coś mi powiedział, jestem dla ciebie straconą!

Orjon stał zapatrzony w żonę, jak w posąg marmurowy, artystycznie piękny, ale jak marmur zimny. Po jego twarzy przebiegały prądy kurczowe, ból wewnętrzny wysadzał mu na wierzch oczy, usta drgały, jakby chciały mówić, ale nie mogły żadnego wyrazu wydobyć.

Nastąpiła długa pauza. Oczy Chryzantemy mierzyły go z pogardą, on patrzył na nią z wyrazem wstrętu.

Po chwili odetchnął ciężko.

— Jeżeli tak — odezwał się przytłumionym głosem—to ja ci więcej nic nie powiem!

Rzekłszy to, otworzył drzwi i z impetem zatrzasnął je za sobą.

V.

W tym samym dniu, w którym pan Pilades został w sposób tak niezwykły ze służby w magazynie żałobnym uwolniony, było miasto inną sprawą zajęte. Stał się fakt dotychczas niezwykły. Pierwsza artystka dramatyczna została przez kochanka ze sceny w rzeczywistości wykradziona. Różne wieści obiegały w tym względzie po ulicach miasta, a wobec tak niezwykłego zdarzenia sprawa Piladesa przeszła bez żadnego rozgłosu.

Uprowadzenie ze sceny znakomitej artystki przyprowadziło dyrektora teatru do rozpaczy. Chodził on właśnie szerokiemi krokami po kancelarji teatralnej i liczył straty, jakie go teraz czekają. Abonament przedstawień dopiero się zaczął, a zkądże tu wziąć do ról pierwszorzędnych artystki dramatycznej!

Biedny dyrektor! Wczoraj w tym samym jedwabnym szlafroku grał rolę szlachetnego ojca i szczęśliwą kochankę na drogę do ślubu pobłogosławił!... Dzisiaj w tym samym szlafroku biega jak opętany po pokoju, złorzecząc wyrodnej córce wczorajszej.

I w chwili, gdy złorzeczeniom jego już słów zabrakło, gdy już wszystkie pioruny, bomby i kartacze wyczerpał a djabłów nie stało, otworzyły się zwolna drzwi kancelarji.

Nieznany gość stanął przed nim.

— Czego pan sobie życzysz? — zapytał szlachetny ojciec, przybierając nagle urzędową postawę dyrektora teatru.

— Nazywam się Orjon—odpowiedział gość—i jestem właścicielem magazynu żałobnego przy ulicy Pogrzebowej.

— Dopiero za dwa tygodnie dam sztukę z przyborami pogrzebu.

— Z inną propozycją przychodzę.

— Słucham.

— Dotknęło mię wielkie nieszczęście.

— Cóż mię to obchodzi?

— Ekonomja każe nam ze wszystkiego korzystać, a nawet z nieszczęść naszych.

— Ciekawy jestem, jak ja mógłbym z mego nieszczęścia korzystać. Zbiegła mi pierwszorzędna artystka!

— Nasze interesy schodzą się razem.

— Czy masz pan jaką artystkę do propozycji?

— Właśnie w tym celu przyszedłem.

Dyrektor roześmiał się.

— Nie wiem, czy to będzie dla mnie interes, od rana nachodzą mię kandydatki. Na furę nabrałbym tego towaru!

— Mój towar jest „prima"!

— Zapewne jaka młoda, jak zwykle mówią, utalentowana dziewczyna lub wdowa, która nie chce szyć na maszynie. O, mój panie, dzisiaj sztuka innych wymaga kapłanek! Dawniej podlotki uczyły się deklamować, chodzić na koturnie lub seplenić pieściwe słówka, dzisiaj sztuka czego innego wymaga. Przejąć się urojoną rolą mogą tylko genjusze i to niezawsze szczęśliwie. Brak będzie prawdy życiowej, chociaż oddanie bez zarzutu... Najlepiej dzisiaj na deski teatralne nadają się ludzie wykolejeni, którzy sami popełniali różne zbrodnie, przestępstwa i wykroczenia. Kobieta, która nie zdradzała mężów swoich, nie otruła przynajmniej jednego kochanka, nie stawała przed sądem opinji albo kryminału—taka kobieta nie nadaje się dzisiaj do sztuki. Zdradzana i porzucana przez kochanków, inaczej będzie przemawiała na scenie do zdradzającego ją męża lub kochanka, niżeli ta, która nigdy zdradzoną nie była. To też oferta pana nie może mieć dla mnie żadnego interesu.

Rozjaśniły się oczy Orjona.

— Panie dyrektorze, moja propozycja odnosi się właśnie do tego towaru, o którym pan mówiłeś.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stawia w ogóle interes nader korzystny, zwłaszcza, że wspomniane powyżej sumy, zahypotekowane na cele publiczne, jako fundusz wieczysty, nie mogą być wymagalne, i nowonabywca, przejmując je w szacunku, jedynie odsetki od nich w stosunku 5% płacić będzie obowiązany.

Sądzić należy, iż obdarowane zapisami instytucje dobroczynne przedsięwezmą odpowiednie kroki w celu obrony zagrożonych legatów. Wiadomo nam już zresztą, że, naprzykład, władze Towarzystwa osad rolnych postanowiły w tym celu uczestniczyć w licytacji.

Licytacja ma się odbyć w dniu 30-ym b. m. w kancelarji rejenta Szymona Landaua przy ul. Miodowej nr. 9-ty o godz. 11-ej przed południem. Wadjum do licytacji oznaczone jest na 8,000 rs.

Podajemy te szczegóły, ażeby wiadomość o licytacji rozpowszechnić i zachęcić do udziału w niej jaknajszersze grono konkurentów, tym bowiem sposobem zapisy publiczne nie doznają szwanku.

N.

Più luce!

VII.

Po uchwyceniu przeze mnie rąk Eusapji, p. Ochorowicz przybiegł i ujął trzymaną przeze mnie lewą jej rękę, chcąc ją roztworzyć i zrewidować.

Eusapja jednak opierała się, nie chciała otworzyć dłoni, nie rozumiejąc, czego chcą od niej, pomimo że, jakem wspomniał, pan S. biegle mówiący po włosku kilkąkrotnie tłumaczył jej, o co ją podejrzewają.

Było więc to niezrozumienie—komedją.

Komedją było także zachowanie się Eusapji z lewą ręką. W ręce tej bowiem Eusapja nic nie miała, a mimo tego, po uchwyceniu, dłoń dotąd otwartą zamknęła i otworzeniu jej jakiś czas się opierała.

Widocznie liczyła na to, że gdy nareszcie dłoń otworzy i nic się w niej nie znajdzie, wywrze to na widzach wrażenie korzystne, tem korzystniejsze, im większe podejrzenie wskutek oporu budziła.

Po uspokojeniu tego incydensu Eusapja oświadczyła, że dla przekonania mnie o płonności mego zarzutu, podniesie znowu rajsbrecik po rewizji rąk.

Ale niestety... sztuka nie udała się.

Chwyciła się więc innej metody.

Wzięła moją i drugiego kontrolera rękę, dla większego jeszcze niby wzmocnienia kontroli, i przytykała paznogcie naszych (przynajmniej moich) palców do brzegu deseczki; jednocześnie zaś uczułem że Eusapja opuszcza coraz bardziej swój mały palec i przytyka go do brzegu deseczki. Widocznie chciała ją z dwóch stron przycisnąć małemi swemi palcami i w ten sposób podnieść.

Probowała to kilkakrotnie uskutecznić, ale ja za każdym razem przysuwałem swój palec, dla uniemożliwienia jej tej operacji.

Rajsbrecik nie uniósł się.

Rzekła wtedy, że nie ma już dziś siły i że zrobi co innego. Przystaliśmy, aby robiła, co jej się podoba.

Rozpoczęła się lewitacja stołu. Nagle Eusapja żąda, aby jej podać szpilkę.

Uderzyło wielu to niezwykłe żądanie, a p. Ochorowicz objaśnił:

— Chce widać zrobić coś nowego.

Podano jej szpilkę. Powiedziała, że za mała, i rzuciła ją na podłogę, po za siebie.

Zrozumiałem teraz, po co ta szpilka. Podano jeszcze jedną, i tę rzuciła. Dopiero następna, duża szpilka, spodobała się jej.

Wbiła ją w środek stołu.

Rozpoczęły się wahania i unoszenia stołu, nie przedstawiające nic nowego i gorsze od wielu innych, które śmy widzieli.

Eusapja kilka razy dotykała szpilki, jakby poprawiając ją.

Trwało to przez czas niejaki, wreszcie ustało. Rozpoczęły się rozmowy i ruch pomiędzy obecnymi.

Eusapja wstała, wyciągnęła szpilkę ze stołu i także rzuciła ją na posadzkę. Powiedziano, że już zmęczona i więcej nic nie będzie.

Wobec tych szpilek, rzuconych na podłogę, o szukaniu szpilki, która podniosła rajsbrecik, ani mowy być nie mogło i nie potrzeba było wcale.

Znalezienie szpilki w salonie zastawionym meblami, wobec mnogości osób chodzących po pokoju i wobec usposobienia, jakie panowało względem sceptyków, było i bez tego bardzo problematycznem. Gdyby ją znaleziono, medjumiści powiedzieliby (zgodnie z tem, co, jak zobaczymy, powiedzieli o rajsbreciku), że mogła już przedtem znajdować się w salonie i kazaliby mi dowieść, że to ta właśnie była.

Mogłaby się i druga i dziesiąta szpilka znaleść.

Jednakże Eusapja tak była skonfundowana, że obawiając się pomyślnego skutku poszukiwań, których ze zwykłą effronterją sama żądała, zaasekurowała się od pomyślnego skutku poszukiwań porzuceniem nowych szpilek. Lecz nie spostrzegła, że to będzie najsilniejszem potwierdzeniem mego spostrzeżenia.

Dwie osoby, dr. Heryng i pan G., zrewidowały tymczasem deseczkę (rajsbrecik) i znalazły w niej dwa okrągłe duże ukłucia, jedno w środku, a drugie z boku deseczki.

Oglądałem tę deseczkę po skończeniu seansu. Ukłucia odpowiadały wielkości szpilki, którą widziałem.

Jedna z osób zauważyła, iż nie należy ich brać za ukłucia szpilką, iż mogły być zrobione pluskiewkami, służącemi do przymocowania papieru, gdyż pan Ochorowicz odciął tę deseczkę od większej, do której dla jakiegoś celu papier przymocowywał.

Obejrzałem dziurki na większej i na małej. Do dwóch wspomnianych żadne inne podobne nie były. Pluskiewki pozostawiały otwory daleko mniejsze i kształtu odmiennego.

Bronisław Rejchman.

Kawiarnie nocne w Berlinie.

II.

Kawiarnia przy ulicy *** była podobną jota w jotę do poprzedniej, z tą różnicą, iż urządzono ją mniej wykwintnie, w bardziej oddalonej od środka miasta ulicy. Zresztą, to samo towarzystwo „porządne", ten sam stukot bil o bandy bilardu, te same nawoływania gości, te same odpowiedzi szablonowe kelnerów, to samo jasne oświetlenie gazowe. Główna sala kawiarni, pomimo, iż zbliżała się już godzina druga po północy, była natłoczona. Z trudnością dostaliśmy miejsce jakie takie.

W jednym z rogów sali było bardzo wesoło. Jakiś gruby przybysz z prowincji, pijany już jak bela, rozrzuca pieniądze na prawo i na lewo. Widocznie przyjechał do Berlina, aby się zabawić, i, jak sam głosem tubalnym co chwila oświadczał, „bawił się, jak anioł". Otaczało go grono dam wyróżowanych i panów dwuznacznego wyglądu. Co chwila grubas kazał przynosić nowe porcje piwa i likierów, co chwila sięgał do kieszeni, płacił i dawał kelnerom grube napiwki, które służba, uśmiechając się na boku, skwapliwie chowała do kieszeni.

— No, ten się bawi!—zaśmiał się ajent—ale niech podziękuje Opatrzności, że nas tu zesłała. Widzisz pan tego jegomości, który siedzi nawprost pijanego i zabawia go dykteryjkami. Jegomość poznał przybysza z prowincji przed trzema godzinami, przyczepił się doń, jak ostryga do skały, i w chwili obecnej jest już jego przyjacielem od serca. Za godzinę amfitrjonowi zamroczy się tak w głowie, że zapomni o wszystkiem. Wówczas „przyjaciel" weźmie go jaknajczulej w opiekę, wyprowadzi z kawiarni i poprowadzi do domu. Ale w drodze okradnie go z pieniędzy i kosztowności i pozostawi odurzonego trunkiem na pierwszej lepszej ławce pod bramą, zkąd policja odwiezie go do hotelu. Nazajutrz prowincjonalista spostrzeże brak pugilaresu i zegarka, ale się będzie wstydził swojej wczorajszej eskapady i nie piśnie ani słowa, że go okradziono. Zatelegrafuje do żony, która gdzieś na odległej prowincji tka płótno nakształt Penelopy, żona przyśle mężowi pieniędzy na powrót, a prowincjonalista, powróciwszy do domu, będzie głośno opowiadał, jak się bawił w Berlinie. Na szczęście, dziś może być spokojnym o siebie. Obecność nasza sprawiła, iż przygodni przyjaciele, dostrzegłszy mnie, zaczną się wymykać powoli z kawiarni. Nawet pan „specjalista" odprowadzi swego przyjaciela do domu, nie dobrawszy się do jego kieszeni, bo gdyby jutro prowincjonaliście przyszło do głowy zameldować o kradzieży, policja wiedziałaby, kto jest jej sprawcą. Ryzyko więc zaduże, a gra świecy nie warta...

— No, a ci dwaj panowie w kapeluszach z szerokiemi rondami, którzy piją sobie spokojnie poncz przez szklane rurki. Znasz ich pan także?

Poglądy społeczne i religijne

KRASZEWSKIEGO

„Wyboru pism" Józefa Ignacego Kraszewskiego (nakład S. Lewentala) wyszedł tom IX-ty, zawierający „Zarysy społeczne", opatrzone wstępem Piotra Chmielowskiego.

Przeglądałem temu kilka tygodni na wsi, nie mając nic innego pod ręką, jakieś stare powieści Kraszewskiego i zdziwiłem się bardzo, że mnie tak zajęły, jakgdybym je po raz pierwszy odczytywał. Znalazłem w nich stanowczo więcej myśli i treści, aniżeli w wielu dziełach nowszych. Taki np. „Rzym za Nerona" wytrzymuje pod względem technicznym porównanie z każdą powieścią czasów ostatnich, pod względem zaś wniknięcia w ducha epoki przewyższa bezsprzecznie utwory autorów cudzoziemskich (Eksteina, Bulwera i in.).

Więc ci starzy mistrzowie, na których my, młodzi, spoglądaliśmy z lekceważeniem, z wyżyn naszej „lepszej" techniki, umieli ogarniać bogate materjały, porządkować je i przetrawiać artystycznie? Więc nie oni od nas, ale my od nich powinniśmy się uczyć?

Starzy mistrzowie, usunięci przez autorów współczesnego pokolenia na stronę, umieli przedewszystkiem więcej od nas pracować i obejmowali szersze widnokręgi. Kraszewski, Kaczkowski, Rzewuski napisali w przeciągu lat dziesięciu tyle, ile cały legjon beletrystów naszej doby w przeciągu lat dwudziestu.

Przyznaliśmy obecnie buławę marszałka literackiego Henrykowi Sienkiewiczowi, a jakże ubogo przedstawia się dorobek autorski naszego *premjera* w porównaniu z produkcją Kraszewskiego. Dwadzieścia kilka tomów! Jeszcze Kraszewski nie należał do rozgłośnych, a powszechnie uznanych, kiedy liczył w swoim repertuarze więcej książek.

Powie kto: *non multum, sed multum*, nie ilość stanowi, lecz jakość. Niezawodnie. Ale i Kraszewski stworzył *multum*. Na sto jego tomów jest przynajmniej pięćdziesiąt takich, które publiczność przeciętna może jeszcze dziś z przyjemnością i pożytkiem odczytać, a dwadzieścia pięć zasługujących na pamięć trwałą. Artysta bywa nie zawsze usposobionym, przeto tryska z niego nie zawsze potok świeżego i barwnego słowa. I Sienkiewicz, chociaż nie odznacza się płodnością, jak całe pokolenie współczesne, ma w swojej bjografji autorskiej (bardzo zresztą naturalne) chwile zmęczenia, po których się znów podnosi i olśniewa.

A potem ta różnostronność Kraszewskiego. Nowela, powieść ludowa, społeczna, historyczna wypływały z pod jego pióra z taką samą łatwością, jak studjum krytyczne większych rozmiarów, broszura tendencyjna, polemiczna i traktat naukowy. Komedji nawet i dramatu nie ominął, całe tomy kartkami z podróży wypełniał, o archeologję i historję potrącał, w wszystkich sprawach bieżących głos zabierał, zawsze czynny i wrażliwy, pracujący bez wytchnienia.

Zdaje się, że zrzędzący krytycyzm, który jest klątwą naszego pokolenia, podciął nam skrzydła, odebrał ochotę do pracy systematycznej, ciągłej.

Pokolenie współczesne wydało kilkunastu autorów, którzy, napisawszy jeden, dwa tomiki, tak się zmęczyli, że poszli na emeryturę dziennikarską. Co dla twórcy powinno być tylko rzemiosłem, chlebem powszednim, stało się dla nich jedynym, ostatecznym celem.

Wychodzący w Warszawie staraniem p. S. Lewentala „Wybór pism" Kraszewskiego, należy do pomysłów bardzo rozumnych, ułatwia bowiem tak publiczności jak krytyce pogląd na całą działalność wielkiego nieboszczyka, zwłaszcza, że każdy „oddział" poprzedza zwykle dobra informacja wstępna. Głównie przedmowy Piotra Chmielowskiego ilustrują wybornie zawartość samego tomu.

W oddziale IX-ym pomieścił redaktor „Wyboru pism" szereg urywków z różnych dzieł Kraszewskiego i luźnych artykułów publicystycznych, składających się na obraz ciekawy. Z strzępów tych wychodzi psychologja Kraszewskiego w pełnem oświetleniu. Dowiadujemy się z nich, w co autor „Ulany" wierzył, czego pragnął dla swoich współziomków, jakie stanowisko zajmował wobec t. zw. kwestyj palących.

Wiadomo, że Kraszewski nie posiadał silnych przekonań, stawiających skuteczny opór wpływom chwili, że nie był stworzony na polemistę, na wodza stronnictwa czy szkoły, w jego usposobieniu nie było ani odrobiny owego fanatyzmu, który wytwarza szampionów, postępujących wytrwale w raz obranym kierunku. Niezmiernie wrażliwy, skłonny do kompromisów, zmieniał się często w życiu, stosownie do wypadków, na które własnemi patrzył oczyma.

Brak t. zw. stałych przekonań nie przynosi ujmy artyście, gdyż walka w imię jakichś idei nie jest jego rzeczą. Beletrysta obserwuje, gromadzi materjał żywy i odtwarza to, co i jak dostrzegł. Czy się jego prawdą zgadza z prawdą tego lub owego stronnictwa, nie wiele go obchodzi. Im wyżej stanie ponad sporami i prądami chwili bieżącej, im spokojniej spogląda na zabiegi ludzkie, tem prawdziwszym będzie. Przeczuwał to Kraszewski, gdy radził ciągle „złotą drogę średnią", ale mimo to rwał się do roboty polemicznej, do której nie posiadał warunków odpowiednich.

Wrażliwość artystyczna Kraszewskiego utrudnia pochwycenie jego psychologji osobistej, nie występującej nigdzie plastycznie. Rozrzucona w setkach tomów różnej treści wymyka się ona z rąk, jak węgorz, ruchliwa i zmienna. Śmierci było dopiero potrzeba, aby się ostatecznie skrystalizowała.

W pierwszych latach swojej działalności autorskiej

— Oczywiście. Ale to znów inna kategorja ludzi. Panowie ci są właścicielami lombardu, a raczej paserami, utrzymującymi lombard, jako parawan. Prawdopodobnie oczekują tu na złodziejów kieszonkowych, którzy przybędą niebawem, aby łup obliczyć i rzeczy skradzione sprzedać paserom za bezcen. Ale, patrz pan, stanowczo popsuliśmy tym panom wieczór dzisiejszy. Płacą i wynoszą się. Bodaj to popularność...

I ajent roześmiał się spokojnie, z miną człowieka, który tak wiele widział, iż nic go już zdziwić nie zdoła.

Co chwila ktoś z obecnych kłaniał się ajentowi.

— Ależ pan jesteś w najlepszych stosunkach z tymi ludźmi.

— Oczywiście. Przecież wiedzą, iż nie aresztuję ich dla własnej przyjemności. Zresztą wszyscy ci panowie mają „na razie" czyste sumienia, oczywiście, po wypraniu sobie tychże sumień w kozie za ostatnie sprawki.

— I nigdy nie bywacie uzbrojeni w czasie nocnych poszukiwań?

— Jeżeli aresztujemy bandę całą i to w domach prywatnych, bywamy uzbrojeni. Na podobne jednak, jak dzisiejsza, wycieczki nie bierzemy nawet rewolweru z sobą. Oto nasza broń jedyna.

Tu z kieszeni palta wysunął ajent koniec sznura.

— To „obrączki". Aresztuję kogoś na ulicy lub w kawiarni. Rozmawiamy z sobą najuprzejmiej. Potem biorę takiego pana pod rękę i w drodze, gdy nikt nie widzi, nakładam mu na rękę prawą ten oto sznur, zakończony pętlicą. Tak przybywamy w najlepszej zgodzie do biura policyjnego, gdzie mój jeniec dostaje się pod klucz. Awantur nikt nigdy nie wyprawia, bo wie, że w razie oporu przywołam policji z zewnątrz i użyjemy siły.

— A przecież nie dalej, jak przed trzema tygodniami zdarzył się fakt zamordowania ajenta przez aresztowanego przezeń rzezimieszka.

— Tak. Ale jest to fakt wyjątkowy, a przytem katastrofę sprowadził nietakt ajenta. Spotkał złodzieja w restauracji na Wilhelmstrasse w chwili, gdy ten kazał dać sobie coś do zjedzenia. Zbliżył się i aresztował go natychmiast. Złodziej, który dbał o pozory (wszyscy ci panowie dbają o pozory), prosił, aby ajent pozwolił mu spożyć zamówioną potrawę. W odpowiedzi ajent, nowicjusz, schwycił rzezimieszka za kołnierz i chciał go siłą wyprowadzić z restauracji. Złodziej tak był dotknięty w „miłości własnej" „zniewagą", jakiej doświadczył w miejscu publicznem, iż chwycił za nóż i pchnął nim ajenta w samo serce. A! ale otóż i nasz Fischer!...

Do sali wszedł jegomość, liczący około 50-iu lat życia, w eleganckim szarym cylindrze na głowie, odziany w palto najmodniejszego kroju, w rękawiczkach koloru krwi wołowej. Przechodząc obok naszego stolika, złożył ukłon ajentowi i chciał iść dalej. Ajent dał mu znak, aby się zbliżył. Fischer usiadł przy stoliku i kazał sobie podać filiżankę kawy. Pobladł trochę, ale niczem niepokoju nie okazał.

— Masz pan do mnie interes?—zapytał.

Ajent pochylił się doń i rzekł cicho:

— Tak, kochany panie Fischer. Aresztuję pana. Pójdziesz pan ze mną.

— Tam, do djabła, cóż się znowu stało?

— Wiesz pan chyba lepiej ode mnie. Pij pan kawę, zapłać i chodźmy. Przecież nie będziesz pan robił hałasu.

— Oczywiście. Ale czego wy chcecie ode mnie? Jestem niewinny, jak nowonarodzone dziecię.

— Grałeś pan wczoraj w karty?—zapytał ajent.

— Ba! to o to! — zawołał Fischer, uderzając się ręką w czoło. Daję słowo, jestem niewinny. Byłem w towarzystwie, graliśmy uczciwie...

— Kochany panie — dokończył ajent — to nie moja rzecz. Mam rozkaz aresztowania pana i koniec. Będziesz się pan gdzieindziej tłumaczył. No, idziemy?

— Jeszcze kieliszek alaszu.

— Pij pan na zdrowie.

„Kochany" pan Fischer wychylił kieliszek likieru, zapłacił i wyszliśmy razem. Przed drzwiami kawiarni stały dorożki. Ajent w cieniu nocy założył panu Fischerowi „obrączkę" na rękę i obaj wsiedli w najlepszej komitywie do powozu.

Była godzina trzecia zrana. Kawiarnie nocne Berlina świeciły jeszcze jasnemi od gazu oknami...

(×)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszono kwestję zbudowania nowej linji kolejowej z Petersburga do gór Uralskich, w celu połączenia z koleją transsyberyjską.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w sferach właściwych złożono prośbę o wydanie pozwolenia na zawiązanie Towarzystwa akcyjnego, celem połączenia Żytomierza linją kolejową z Polesiem. Zadaniem linji tej ma być ułatwienie zbytu miejscowych bogactw naturalnych.

= *Petersb. wied.* zamieszczają następującą informację: W celu zapobieżenia chorobom i dużej śmiertelności w fabrykach bawełnianych, departament lekarski wydał przepis, na którego zasadzie worki z bawełną nie powinny być otwierane w oddziale do sortowania, lecz obowiązkowo zewnątrz fabryki, i to pod dozorem lekarzy: policyjnego oraz weterynaryjnego. Tylko ten materjał, który uznany zostanie, jako zupełnie bezpieczny, może być użyty do dalszej przeróbki.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa wprowadza w podwładnych sobie szkołach rolniczych wykład klasyfikacji zboża według ustanowionych wzorów.

= *Now. wr.* otrzymuje z Wiednia depeszę, jakoby w tamtejszych kołach dworskich obiegała pogłoska, że arcyksiążę Karol Ludwik odwiedzi Rosję w roku bieżącym.

= *Now. wr.* donosi, iż poruszona została kwestja urządzenia w Petersburgu w roku 1903-im wystawy wszechświatowej, jako w 200-ną rocznicę założenia Petersburga.

= *Grażdanin* donosi, iż ministerjum wojny czyni starania, aby na przyszłość osoby, kończące szkoły średnie, obowiązane były odbywać służbę wojskową przed wstąpieniem do uniwersytetu.

= *Grażdanin* donosi, iż ministerjum finansów zamierza wydać niebawem specjalne wyjaśnienie co do taryfy celnej od maszyn i narzędzi rolniczych. Chodzi tu mianowicie o ustanowienie od wymienionych przedmiotów cła, nie przekraczającego 70 kop. od puda.

= *Grażdanin* donosi, iż dr. med. Szczerbak, docent wojskowej akademji lekarskiej w Petersburgu, ma być mianowany profesorem chorób umysłowych i nerwowych w uniwersytecie warszawskim.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum finansów ukończyło już opracowanie szczegółowej instrukcji, dotyczącej szacowania nieruchomości w celu oznaczania podatków stałych. Instrukcja ogłoszona będzie w ciągu pierwszych miesięcy r. b.

= W tych dniach, jak donosi *Torg. prom. gaz.*, ogłoszona zostanie taryfa od przewozu spirytusu, idącego do składu skarbowego w Moskwie i przeznaczonego na wywóz za granicę. Taryfa ulgowa liczona będzie od miejsca wysyłki do Moskwy i ztamtąd do punktu zagranicznego.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż p. minister finansów uznał za możliwe przychylić się do żądania komisji towarzysza ministra, A. J. Antonowicza, która postanowiła, aby do dyskonta weksli poddanych zagranicznych w Banku państwa stosowano pewne ograniczenia.

= Towarzystwo ekonomiczne w Petersburgu donosi, iż międzynarodowa wystawa maszyn, narzędzi i przyrządów do oczyszczania, sortowania oraz suszenia nasion otwarta zostanie przy wzmiankowanem Towarzystwie w d. 14-ym marca r. b. i trwać będzie do d. 28-go marca. Ostatni termin składania okazów i początek ekspertyzy przypada w d. 20-ym lutego.

= *Nowosti* donoszą, iż po Nowym roku st. st. ma być utworzona w radzie państwa nowa posada towarzysza przewodniczącego.

= Według informacyj *Gaz. losowań*, syndykat konwersyjny dla listów zastawnych ziemskich wniósł już do kasy Towarzystwa kred. ziemskiego około 3-ch miljonów rs., odebrawszy w zamian taką ilość $4\frac{1}{2}\%$ listów; pozostałe 3 miljony mają być wniesione w ciągu kilku tygodni.

= Korespondent petersburski *Gaz. losowań* donosi, iż dzięki staraniom pełnomocnika prawnego „Biura *Gazety*", procedura konkursowa banku komisowego i handlowego została nieco przyśpieszona, o czem już donosił *Kurjer* telegraficznie; widoki dla wierzycieli mało pomyślne.

= Dochodzi nas wiadomość z Petersburga, iż projekt budowy oddzielnego elewatora zbożowego na

---

drwił Kraszewski niemiłosiernie z ziemian, z których pochodził i wpośród których miał czas dłuższy przepędzić jako ich sąsiad i towarzysz. Młodego literata nudzili ludzie, nie lubiący tak, jak on, zadrukowanej bibuły, nie zajmujący się zagadnieniami estetycznemi i filozoficznemi. Dwudziestokilkoletni poeta i myśliciel, nie rozumiejąc, że namiętność do usilnej pracy umysłowej jest darem Bożym, udzielanym jedynie naturom wytwornym, wyjątkowym, żądał od wszystkich, aby czytali książki, podziwiali dzieła sztuki, rozprawiali o filozofji itd. Zanim się nauczył, że literatura może dla szerokich mas, zaprzątniętych walką o byt powszedni, być tylko dodatkiem, wytchnieniem, oderwaniem się chwilowem od codziennej krzątaniny, pastwił się nad wytwórcami „kaszy gryczanej". W pierwszych swoich powieściach nie oszczędzał Kraszewski ziemian, wybierając z pomiędzy nich samych prawie samolubów, szachrajów i głupców. Wiadomo, że napisał dla nich w „Improwizacjach" gawędę o kaszy gryczanej, którą zakończył następującą obelgą: „Ten rozdział przeznaczam dla gospodarzy, a chociaż wiem, że z niego sam Salomon nie wyciśnie kropli sensu, to i tak zanadto dobrze dla was, panowie gospodarze, co urodziwszy się w gryce, pożywacie ją całe życie, siejecie i nie umiecie myśleć o czem innem jak o kaszy. Jak wam Bóg da rozum do czytania, i mnie go do pisania dla was użyczy."

Z czasem, zostawszy sam gospodarzem, dowiedział się Kraszewski z doświadczenia osobistego, że wytworzenie harmonji między pracą umysłową a fizyczną należy do sztuk bardzo trudnych, że jedna strona działalności ludzkiej traci zawsze na wygórowaniu drugiej. Wartości zresztą człowieka nie mierzy się ilością przeczytanych, a nawet napisanych książek, lecz uczynkami, te zaś pozostają tylko w luźnym związku z takim lub owakim stopniem wykształcenia. Znamy wszyscy bardzo oświeconych szubrawców i ludzi cnót wielkich, chociaż nie ślęczeli całemi latami nad bibułą. Gdyby nauka i sztuka oddziaływały na ludzi umoralniająco, powinniby autorowie i artyści wszystkich kierunków, jako kwiat duchowy swojego czasu, być równocześnie charakterami najwznioślejszemi, pozbawionemi zupełnie słabości doczesnych. Tymczasem wichrzy w świecie pióra, pędzla, dłuta i tonów drobna zawiść i niezawiść człowieka takiem samem samolubstwem, jak między pospolitymi śmiertelnikami.

Powoli, w miarę jak „brał w siebie życie", tracił Kraszewski jednostronności lat dwudziestu i kilku. Zrozumiawszy, że muszą istnieć i „uprawiacze gryki", aby uczonym i artystom nie zabrakło chleba, a wydawcom prenumeratorów, zaczął spoglądać okiem pobłażliwszem na rolników, nie żądając już od nich upodobań literackich. Wyszedł na tem jako artysta bardzo dobrze, odtwarzał bowiem odtąd ludzi prawdziwych.

Pogodziwszy się ze szlachtą, przeniósł Kraszewski dawniejsze swoje antypatje „gryczane" na t. zw. panów, czyli potomków rodzin, zapisanych na kartach historji. Chociaż i jego poglądy na arystokrację złagodniały z latami, z rosnącem doświadczeniem, chociaż jako artysta usiłował później rozjaśnić cień światłami, mimo to czuć było zawsze na dnie jego powieści, rozgrywających się w pałacach, niechęć do arystokracji.

Szczególną opieką otaczał Kraszewski maluczkich, wydziedziczonych, co jego sercu zaszczyt przynosi. Wiadomo, że odmalował w szeregu powieści niedolę ludu, że zbierał gorliwie i chętnie łzy ubogich, pokazując je szczęśliwym, uprzywilejowanym. Chociaż i tu nie był zawsze konsekwentnym, ulegając wpływom chwili, zachwalając po r. 1850-ym przez czas pewien „patryarchalne stosunki" dawnych czasów, ostatecznie jednak nie sprzeniewierzył się w ogólnych zarysach aż do śmierci poglądom pierwszej młodości. Autor „Ulany" i „Jermoły" nie przestał nigdy kochać „młodszych braci".

Najmniej porządku dostrzegamy w życiu religijnem Kraszewskiego. Zdeklarowany wróg materjalizmu i bezwyznaniowości, modlił się szczerze, gromił niedowiarków, chodził do kościoła, spowiadał się, komunikował, wykonywał praktyki swojego obrządku. W San Remo, w czasie ostatniej choroby, z której się już nie podźwignął, nie opuszczał go „Ołtarzyk". Był więc nietylko deistą, idealistą, chrześcijaninem, ale nawet zdecydowanym katolikiem.

Mimo to wojował Kraszewski prawie aż do śmierci z t. zw. ultramontanizmem, wydając (w Dreznie) osobne czasopisma w celu walki podjazdowej. Nie łaskaw na duchowieństwo, nie pomijał typów ujemnych. Chociaż lubił zawsze drogę „środkową" w tym razie narażał się chętnie, nie oglądając się na żadne względy.

Zdawałoby się, że trudno pogodzić szczerą wiarę z lekceważeniem jej namiestnictwa doczesnego. Tymczasem spotyka się to dziwne na pozór zjawisko bardzo często wśród inteligencji ostatnich kilku pokoleń.

Jak wielu jego rówieśników, odłączał Kraszewski wiarę od służby ołtarza, treść od jej formy zewnętrznej. Wierzył, modlił się, ale chciał to czynić bez pośredników, zapominając, że człowiek nie może obyć się bez symbolów, wszelka zaś instytucja bez porządnej organizacji. Prawo, pozbawione sądów, więzień i policji, stałoby się rychło bezprawiem, samowolą.

Chociaż Kraszewski nie był indywidualnością, rysującą się wyraźnie, mimo to nie omyli się, kto go zaliczy do umysłowości liberalnych, postępowych, jakbyśmy się dziś wyrazili. Szedł on nie przeciw prądom chwili, lecz razem z niemi, pozwalając się im unosić. Mając zawsze dobro ogółu na celu, mógł czasami błądzić, ale nie chciał nigdy rozmyślnie szkodzić. Wielki pisarz-artysta był równocześnie publicystą wrażliwym na sprawy, zajmujące jego współczesnych.

Teodor Jeske-Choiński.

stacji kolei petersbursko-warszawskiej na Pradze, niezależnie od budowy elewatora przez zarząd kolei terespolskiej również na stacji Praga, wykonany będzie przez nowy zarząd kolei skarbowych w tych celach i na tych zasadach, jakiemi kierowało się główne towarzystwo kolei, opracowujące projekt budowy elewatorów na przestrzeni pomiędzy Warszawą a Petersburgiem, Petersburgiem a Moskwą, wreszcie Moskwą a Niżnym Nowgorodem. I tak nowa administracja b. linji głównego towarzystwa z decyzji ministerjów komunikacyj i skarbu przystępuje do budowy elewatorów z wiosną w Moskwie, Botogaje (kolej do Rybińska), Czudowie (kolej do Nowgorodu, i Tosnia (początek kolei baltyckiej). Polecono zaś wygotować plany elewatorów w Niżnym Nowgorodzie, Nowkach (dla odnóg szujskiej i muromskiej), Ostaszkowe (kolej rżewsko-wiaziemska), Pskowie, Dźwińsku (specjalnie kosztem skarbu do gromadzenia zapasu zboża), w Wilnie i w Warszawie na Pradze. Prawdopodobnie nowe elewatory w rodzaju dźwińskiego powstaną w Białymstoku i Małkini. Wkrótce po d. 13-m stycznia rozpocznie czynności specjalny wydział handlowy linij kolejowych b. głównego towarzystwa, który założy ajentury na główniejszych wzdłuż linji stacjach, centralny zaś zarząd zajmie się specjalnie budową elewatorów, ajentury w przyszłości—administracją.

= Zauważono, że furgony do transportowania mięsa z dworców kolejowych i w ogóle do rozwożenia w mieście pod względem czystości pozostawiają często wiele do życzenia i nie odpowiadają warunkom przepisanym, nadto konie, zaprzęgane do takich furgonów, często są wycieńczone i chore, a w ogóle są nieodpowiednie do tego rodzaju pracy. Wskutek tego p. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym: 1) zobowiązać deklaracjami wszystkich, utrzymujących furgony rzeźnicze, aby tak furgony, jak konie i uprząż doprowadzili do należytego porządku najdalej w ciągu 2 tygodni; 2) furgony, konie i uprząż należy, o ile można, częściej rewidować w każdym cyrkule w asystencji zaproszonego asesora weterynarji, żądając przytem w razie potrzeby, aby niezdatne były wycofane; przy rewizjach należy zwracać baczną uwagę na czystość furmanów.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące rozporządzenia: „Niektórzy z utrzymujących domy modlitwy, za przykładem lat poprzednich, zwracają się z prośbami o wydanie nowych pozwoleń na r. b. Ponieważ komisarze cyrkułowi i podwładne im organy policji obowiązani są rozciągać ciągły dozór nad domami modlitwy i ponieważ wykrycie jakichkolwiek nieporządków pod względem utrzymywania tych zakładów może pociągnąć zamknięcie ich z mojego rozporządzenia, niezależnie od czasu wydania pozwolenia, przeto coroczne odnawianie nadmienionych pozwoleń uważam za zbyteczne." „Ponieważ pod nr. 30-ym i 32-im przy ulicy Muranowskiej w soboty i święta zbierają się żydzi na modlitwy w chederach, a połączenie w jednym lokalu dwóch tak różnorodnych zakładów, ze względów sanitarnych, nie może być tolerowane, przeto polecono komisarzowi cyrkułu zabronić zbierania się żydów we wspomnianych lokalach i wydane pozwolenie odebrać."

= W okresie czasu od d. 16 do 23-go grudnia w przytułku przy ul. Petersburskiej nocowało 1659-iu mężczyzn, 548 kobiet i 42 dzieci; w przytułku przy ul. Olszowej 757-iu mężczyzn.

= Wobec zamarznięcia Wisły i rozpoczynającego się ruchu pieszego i kołowego po lodzie, władza prowincjonalna wydała wójtom gmin polecenia, dotyczące bezpieczeństwa publicznego. Mianowicie wszelkie przeręble, powstające przy drogach utartych, mają być ogrodzone, w razie zaś niewytrzymałości lodu drogi mają być niezwłocznie zamykane.

= Jednym z artykułów handlu, cieszących się ożywionym handlem wewnętrznym i wywozowym, jest szczecina, nieustannie poszukiwana przez fabrykantów. Szczotkarze tutejsi z powodu wadliwych urządzeń w szlachtuzach warszawskich, znajdują się jednak w zupełnej zależności od faktorów. Celem wyzwolenia się z pod tego wpływu, strony interesowane występują do magistratu z prośbą o zmiany w porządkach szlachtuzowych.

= Szósty wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył d. 30-ty czerwca 1894-go roku, jako ostateczny termin ukończenia postępowań spadkowych po: Leonie Cieślewskim, Marjannie Tąpkiewiczowej, Ferdynandzie Troschlu, Marjannie Dąbrowskiej, Natalji z Jonów Stępkowskiej, Janie Budzyńskim, Andrzeju Wilczyńskim, Antonim Pawłowskim, Juljanie Rakowskim, Szulimie Kronsilberze, Emilji z Szyłkowskich Naimskiej, Pessie Grinbaumowej, Juljanie Ratyńskim, Szym. Handelsmanie, Stanisławie Wołk-Łaniewskim, Władysławie Mokrzyszewskim, Gustawie Paszkowskim, Joelu Średnickim i Teofilu Pinku.

= Na mającem się wkrótce odbyć posiedzeniu komitetu kasy emerytalnej kolei wiedeńskiej pomiędzy innemi na porządku dziennym znajduje się wniosek, ażeby wzięcie pożyczki nie było przeszkodą do poręczania za innym pożyczającym z kasy.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim mężczyzn 4, kobiet 6 i dzieci płci obojej 13; żydowskim mężczyzn 7 i 2 kobiety; powązkowskim 1 mężczyznę i 1 kobietę; ewangelicko-augsburskim 1 mężczyznę, żydowskim 4 mężczyzn i 6 kobiet; prawosławnym 1 dziecko. Ogółem pochowano 46 zwłok.

= Na tombolę, odbyć się mającą w d. 4-ym lutego r. b. na korzyść Kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby raczyły nadesłać fanty, a mianowicie: E. Raciborski, T. Zakrzewski, Henryk Neugebauer, W. Karpiński, T. Hejnrich, J. Klimontowicz, M. Marcinek, Anna Łojewska, C. Scholtz, Pusch, G. Cybe, Fryderyk Puls, Paprocki, R. Dzięboiwcz, Józef Skwart, Schultz i Zawadzki, Roman Bem, Ludwik Spiess, firma Zofja z Niecałej, Emilja Fulde, Józef Rejcher, L. Schiller, F. Schlager, J. Mętlewicz, Julja Kiełkiewiczowa Henryk Car, Szymon Neuman, A. Graff, Maurycy Stiefsohn, Karol Klejber, Ludwik Jastrzębski, Gustaw Mann, H. Kieffer, Franciszek Miniewski, L. Miaskowski, Klemens Junosza, Ludwik Pürschel, Aniela Karolowa Strassburgerowa, R. Ziółkowski, A. Suska, G. Gerlach, Z. T. Putiatycki, A. Zanders, (Konrad) Leonard Ziemiński, T. Breymayer, Feliksa Krokosińska, Karol Machlejd, Teichfeld i Asterblum, J. Kwiatkowski, J. Fraget, Józef Czekalla, Roman Osiński, W. Jasieński, Orthwejn, Karasiński i S-ka, Juljusz Kosiński, Władysław Strakacz, Fryderyk Hösick, D. Rabinowicz i M. Glücksberg.

= Z Kijowa donoszą nam: Bawił tu przez sobotę znany lekarz z Berlina dr. Bergman, który z trzema asystentami przyjechał do znanego miljonera przemysłowca tutejszego, p. Tereszczenki. Dr. Bergman w niedzielę wyjechał z powrotem.

= W dniu wczorajszym w jednym z pierwszorzędnych zakładów restauracyjnych wspólną biesiadą obchodzono dziesięciolecie pracy redaktorskiej dra Ottona Hewelkego. Liczny poczet lekarzy życzył drowi H. długoletniej jeszcze na tem polu pracy. Dr. Hewelke jest, jak wiadomo, pierwszym redaktorem *Kroniki lekarskiej*. Nastrój ogólny zebrania dowiódł szczerej sympatji, jaką się cieszy dr. O. H. w kołach tutejszych lekarzy.

= W dniu wczorajszym wyjechali: prezes sądu okręgowego warszawskiego rz. r. st. Pletz do Petersburga i członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Pistolkors do m. Białej.

= Z literatury.

* *Tygodnik romansów i powieści* drukuje w r. b.: nowelę Sewera „Przybłędy" i powieść angielską Johna Strenge Wintera p. t. „Mój Jerzy".

* Od nowego roku *Wiek* drukuje powieść Marjana Gawalewicza p. t. „Od jutra".

Rzecz współczesna „z papierów familijnych spisana".

* *Biesiada literacka* drukuje opowiadanie J. I. Kraszewskiego p. t. „Świetna partja".

Numer pierwszy w r. b. *Biesiady* zdobią wielce starannie dobrane ilustracje: Andriollego „Tryumf winciarza" i „Szlązk malowniczy", Alfreda Kowalskiego „Biedą ale wesoło", Ryszkiewicza „Kopna sanna" i Kochanowskiego „Styczeń".

* *Bluszcz* kreśli sylwetkę Paderewskiego i rozpoczyna nowelę Sewera „Pierwszy występ" oraz pracę p. Żdżarskiej „Kobieta w starożytnym Rzymie".

* *Tygodnik mód* zaczyna rok nowy powieścią T. T. Jeża p. t. „Sama".

* Na treść ostatniego numeru *Przeglądu pedagogicznego* złożyły się prace następujące: „Zagadnienia doby bieżącej w wychowaniu" p. Wł. M. Kozłowskiego, „Organizm w walce o życie" K. Richeta (przekład), „Nauka w domu" p. Anieli Szycowej, „Metodyczny kurs nauk", „Ogródek dziecięcy", „Luźne kartki"; odpowiedzi na kwestjonarjusz „Co na mnie najwięcej w życiu wpłynęło?", wreszcie „Poradnik wychowawczy".

* *Przyjaciela zwierząt* nr. za m. b. zawiera między innemi: „Kanarki" przez Mar. M.; „Tara" nowelka (dok.) przez T. T.; „Charakter zwierząt", dzieło Henryka Wiśniewskiego i t. d.

* W ostatnim grudniowym zeszycie *Journal des Economistes* znajdujemy artykuł p. Władysława Domańskiego p. t. „*A propos de la conference douanière russo-allemande*".

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" z udziałem pani D'Orio oraz pp. Colliego i Chodakowskiego.

Widowiska dopełni „Syrena".

Jutro „Pan Twardowski".

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się obecnie próby z „Giocondy" Ponchielli'ego.

Wznowienie tej opery nastąpi we czwartek z udziałem panny Drog i p. Durota.

* Pani Wanda Krajewska da się słyszeć raz jeszcze na naszej scenie w „Halce" Moniuszki.

Występ ten odbędzie się w piątek.

* Pisma petersburskie zamieszczają portrety Miry Hellerówny.

Między innemi dodatek tygodniowy literacki, ilustrowany do sobotniego *Now. wremia* daje portret znakomitej śpiewaczki w roli „Carmeny"; z tego rodzaju podobizną wystąpił też tygodnik ilustrowany *Petersb. Żiźń.*

* Rozmaitości dają dziś „Safo" z udziałem pp.: Marczellówny, Rakiewiczowej, Borkowskiej, W. Szymanowskiej, Żółkowskiej, Junoszówny i Horwatówny; pp. Nowickiego, Rapackiego, Ładnowskiego, Sikorskiego, Szymanowskiego, Grzywińskiego i Bolesławskiego.

Jutro „Lidja", „Boubouroche" i „Zjazd koleżeński".

* Artyści teatru Rozmaitości rozpoczęli dziś próby pamięciowe z komedji w 3-ch aktach Edwarda Lubowskiego p. t. „Wycieczka z przeszkodami".

Sztuka pomieniona po „Bajkach" Bałuckiego będzie najbliższą nowością repertuarową.

* Fanty na tombolę, mającą się odbyć w d. 4-ym lutego, nader obficie od dni kilku napływają.

W numerze dzisiejszym podajemy listę osób, które z darami swojemi już pośpieszyły.

* W piątkowem przedstawieniu „Gniazda rodzinnego" p. Lüdowa wystąpi w roli Magdaleny ostatni raz przed wyjazdem.

* W nadchodzącą niedzielę pani Lüdowa i p. Stanisław Barcewicz koncertować będą w Lublinie.

* W teatrze Małym dzisiaj „Zaklęty zamek" z udziałem panny Czosnowskiej.

Jutro teatr Mały daje okolicznościową krotochwilę St. Bogusławskiego p. t. „Stoliki magnetyczne", która pobudza widzów do serdecznego śmiechu.

Oprócz zabawnych „Stolików" afisz jutrzejszy teatru Małego ogłosi trzyaktową operetkę Weinbergera „Weseli spadkobiercy", która po tem przedstawieniu na czas dłuższy zejdzie z repertuaru.

* Na sobotę naznaczono w teatrze Małym „Ptasznika z Tyrolu" z panią Babińską.

Widowisko rozpoczną „Stoliki magnetyczne".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 481, Rozmaitości 657 i Małym 545.

= Dla kościołów.

Cenny obraz Blanc'a, przedstawiający św. Cecylję, znajdujący się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), został w tych dniach odnowiony przez ks. Władysława Siewierskiego, rektora tegoż kościoła.

Nowa chorągiew biała sprawiona została do kościoła św. Ducha, staraniem miejscowego bractwa.

Chorągiew tę zdobi z jednej strony obraz Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji wykonany przez artystę-malarza Stanisława Zarzeckiego, na odwrotnej zaś stronie umieszczone są stosowne godła, haftowane przez sakramentki.

= Gimnastyka w seminarjum.

Młodzież, kształcąca się w seminarjum duchownem rzymsko-katolickiem, prowadzi tryb życia mało ruchliwy, co ujemnie oddziaływa na jej zdrowie.

Biorąc to na uwagę, J. E. ks. arcybiskup Popiel zwrócił się do nauczyciela p. M. Olszewskiego z żądaniem, by tenże ułożył i wprowadził w seminarjum pod kierunkiem własnym program ćwiczeń gimnastycznych.

Kandydatów do ćwiczeń znajduje się około 120.

= Kolonje letnie.

W dotychczasowem gospodarstwie kolonij letnich najsłabszą stroną było zapewnienie dzieciom, na wieś wysyłanym, odpowiedniej odzieży i obuwia.

Wielkie w tej mierze braki uwydatniły się szczególniej od lat dwóch, to jest odkąd z wielką ścisłością wyłączono dzieci rodziców pewnej, choćby skromnej zasobności, a postarano się uprzystępnić dobrodziejstwo świeżego powietrza najuboższym.

Kto bliżej z proletarjatem rzemieślniczym i wyrobniczym w Warszawie się nie styka, ten nie ma wyobrażenia, do jakiego stopnia jednostki doń należące ograniczać się potrafią czy muszą pod względem przyodziewku.

A potrzeby dzieci bywają tu najbardziej lekceważone.

Nie pora tu wchodzić w rozbiór pytania, czy stopa zarobku klas, o których mówimy, nie pozwala im myśleć o lepszem okryciu ciała.

W organizacji kolonij letnich koniecznem jest ra-

chowanie się z faktem nagości dzieci, zakwalifikowanych do wysłania na wieś.

Brak dostatecznej liczby sztuk bielizny, brak jakiegoś czystego ubrania, brak ciepłego okrycia, wreszcie łachy zamiast koszul i majtek stanowią wielką przeszkodę do spełnienia hygienicznego programu kolonij letnich.

Dzieci najpierw w owej nieodpowiedniej odzieży ziębną rankami i wieczorami, a szczególniej dzieci trzecich sezonów, to jest w sierpniu na wieś wysyłane.

Powtóre o schludności mowy być nie może; pranie możliwem jest tylko o tyle, o ile jest dosyć bielizny na zmianę i o ile bielizna ta jest w takim stanie, że bez ostatecznego podarcia wyprać istotnie się daje.

Zdaje się, że bez dłuższych wywodów przyjść wypada do wniosku, iż tak kapitalne braki hygieniczne koniecznie usunąć wypada.

Tak też postanowił komitet kolonij letnich na swem posiedzeniu w początku października r. z.

Uznano za najwłaściwsze pójść za dobrym przykładem i czteroletniem doświadczeniem kolonji w Lesznie, gdzie wszystkie dzieci (150 przez lato) używają, *przez czas pobytu na wsi*, wyłącznie ubrania instytutowego, przygotowanego w odpowiedniej ilości na zmianę i na różną pogodę przez szanownych właścicieli Leszna a kuratorów miejscowej wzorowej kolonji.

Ponieważ odzież i obuwie z sezonu na sezon przechodzić ma, tak jak w Lesznie, na nowo przybywające partje dzieci, zatem okazało się potrzebnem sprawienie 500 kompletów ubrania różnego wymiaru, dla 1,500 dzieci, które prawdopodobnie przyjdzie nadal wysyłać w ciągu całego lata na wieś (w r. z. wysłano 1,368).

Ponieważ cała ta odzież będzie w użyciu tylko przez 12 tygodni corocznie, zatem 500 kompletów z pewnemi corocznemi drobnemi uzupełnieniami starczy na dwa lat, a może i 3, czyli że koszt poniesiony obecnie wypada rozdzielić przynajmniej na 2 lata.

Komitet kolonij letnich nie mógłby bez uszczuplenia liczby dzieci, wysyłanych na wieś, obciążać swych funduszów wydatkiem na pomienione ubranie i dlatego postanowił spróbować, czy mu się nie uda zebrać całej potrzebnej odzieży drogą ofiar.

W tym celu przygotowano pewną liczbę bonów z wymienieniem na każdym z nich rodzaju ubrania, wymiaru (4 wymiary dla różnego wieku dzieci) i koloru materjału.

Na każdym bonie wyrażona jest prośba komitetu, by osoba, bon przyjmująca, wyrażone w nim efekty nie później, jak d. 1-go marca 1894-go r., przesłać zechciała pod wskazanym adresem.

Rozdawnictwo bonów powierzone zostało uczestniczce komitetu, pani Jadwidze Pawińskiej (Włodzimierska nr. 16).

Wyszczególnione na każdym bonie efekty stanowią ofiarę bardzo skromną.

Komitet pragnie tym sposobem uczynić ogół średnio zamożnej ludności naszego miasta uczestnikiem roboty, która dotąd niemal wyłącznie postępuje ofiarnością najbogatszych.

Jesteśmy pewni, że komitet w tem nowem przedsięwzięciu, mającem na celu usunięcie ważnych braków w organizacji kolonij letnich, nie spotka się z zawodem.

= Posiedzenie.

Przyjętym od lat kilku zwyczajem członkowie sekcji cukrowniczej zbiorą się w końcu b. m. na zwykłe obrady zimowe.

Narady te odbędą się w dniach 19-ym i 20-ym stycznia o godz. 2-ej po południu w lokalu warszawskiego oddziału popierania russkiego przemysłu i handlu.

Porządek dzienny zapowiada: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie zarządu sekcji w sprawie organizacji prób doświadczalnych z nasionami buraków cukrowych; 3) wybór delegacji na rok następny; 4) sprawozdanie zarządu sekcji w sprawie urządzenia konkursu palaczy; 5) sprawozdanie delegacji, zajmującej się przeprowadzeniem prób nad dyfuzją soków (referat p. Broniewskiego); 6) o nowych urządzeniach mechanicznych i ulepszeniach w warnikach (referat J. Sieklnckiego); 7) o krystalizacji w ruchu w zastosowaniu do cukrzycy 1-go rzutu (ref. M. Łebkowskiego); 8) o nowych typach kotłów parowych (ref. A. Reznera); 9) o oczyszczaniu wód odpływowych (ref. E. Włodarkiewicza); 10) uwagi i spostrzeżenia z ubiegłej kampanji; 11) wnioski uczestników.

= Przeprowadzka.

Tegoroczny okres przeprowadzki noworocznej odznaczał się niebywałą ruchliwością.

Zaznaczyło się to przeważnie w okolicach dworca kolei wiedeńskiej, kilka bowiem domów świeżo wykończonych dopiero teraz oddano na użytek lokatorów.

= Kronika myśliwska.

W d. 5-ym b. m. polowano w Jabłonnie u hr. Augusta Potockiego.

W dziewięć strzelb zabito 98 sztuk, w tem 4 kozły, lisa i kuropatwę.

W polowaniu brali udział: ks. Włodzimierz Czetwertyński z synami, p. Leopold Kronenberg, St. Rzewuski, Czesław Hornowski, W. Reszke, St. Boniecki i t. d.

W dniu dzisiejszym odbywa się polowanie w majątku Grzymalina Wola u p. Leopolda Kronenberga, na które z Warszawy udało się liczne grono myśliwych.

Polowanie w Grzymalinej Woli zalicza się do najstaranniej prowadzonych w kraju.

Pod strzałami myśliwych pada co rok około 500 zajęcy.

= Kradzieże.

Z mieszkania J. Wójcickiego pod № 37-ym przy ul. Nowolipie skradziono podczas chwilowej nieobecności lokatora 65 rs. i różne przedmioty wartości 160 rs. — Na dworcu kolei petersburskiej Michałowi Bludzińskiemu wyciągnięto pugilares zawierający 130 rs. oraz jedną sztukę pożyczki premjowej. — Na targu za Żelazną Bramą p. Bronisławie Chałatkowskiej, mieszkance Pułtuska, zeskamotowano torebkę z pod futra, zawierającą 100-rublowy banknot, złoty zegarek i 3 złote monety zagraniczne. — W sali tańca pod № 34-ym przy ul. Muranowskiej N. Fiszmanowi skradziono zegarek z łańcuszkiem.

= Z ulicy.

Nocy dzisiejszej na ul. Wązkiej policjant Marusik znalazł jakąś kobietę nieprzytomną.

Po odwiezieniu chorej do szpitala Dzieciątka Jezus, stwierdzono, iż ma złamaną prawą nogę.

W ubraniu nieznajomej znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Zofji Wybrańcowej, liczącej 69 lat wieku.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora pod № 30-ym przy ul. Karmelickiej zachorował nagle Hersz Karten, liczący 46 lat wieku.

Wezwani lekarze: dr. Winawer i dr. Nisensohn stwierdzili otrucie kwasem octowym.

Pomimo energicznej pomocy, życiu Kartona grozi niebezpieczeństwo.

Desperat nie chciał wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod № 10-ym przy ul. Chmielnej, w domu dra Szyszłły, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar na poddaszu, a mianowicie zapaliła się belka.

Zaalarmowano trzy oddziały straży, lecz ratuszowy i nalewkowski, jako zbyteczne, z drogi zwrócono.

Topornicy z oddziału nowoświatowego, po wyrąbaniu płonącej belki, ogień stłumili.

W mieszkaniu Kalperejna pod № 5-ym przy ul. Sierakowskiej od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty.

Domownicy pożar ugasili.

Dziś, około godz. 4-ej zrana, wszczął się ogień pod № 27-ym przy ul. Chłodnej w składzie win i delikatesów Karola Lipczyńskiego.

Pożar, szerzący się wewnątrz zamkniętego sklepu, nie rychło był dostrzeżony.

W chwili przybycia oddziału mirowskiego, po odbiciu drzwi i okien, płomienie wybuchnęły z całą gwałtownością.

Dzięki energicznemu ratunkowi, pożar około godz. 5-ej zrana był już ugaszony.

Cały sklep wraz z towarami został zniszczony, drzwi i okna poopalane, a nadto, dla przerwania pożaru, musiano wyrąbać sufit.

Podczas gaszenia spadła duża lustrzana szyba na podoficera straży, Józefa Cybulskiego.

Szkło przecięło Cybulskiemu arterję u ręki.

Skutkiem tego nastąpił gwałtowny krwotok.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 5-ym b. m.:

„Święta Bożego Narodzenia przeszły, jak bywa corocznie, spokojnie, z tą tylko różnicą, że Pasterki, na które zwykliśmy licznie chodzić, odbyły się nie w sobotę, lecz w niedzielę.

W kościele katedralnym Pasterkę celebrował J. E. ks. biskup Nowodworski, w asystencji kks. kanoników Welońskiego i Nowowiejskiego.

Kazanie wygłosił z ambony również J. E. ks. biskup.

Koniec ubiegłego roku zastał nas wszystkich w domu, wszyscy też w kółku rodzinnem witaliśmy go.

Rok nowy obdarzył nas dwustopniowym mrozem, który dziś już dochodzi 18-tu stopni.

Wisła na całej przestrzeni od Dobrzykowa do Duninowa stanęła.

Przez drugą połowę grudnia tania kuchnia przy Towarzystwie dobroczynności wydała 211 porcyj zupy, 187 mięsa, 162½ jarzyny, 370 herbaty z cukrem, 232 chleba, 680 porcyj herbaty bez cukru.

W tymże czasie wydano bezpłatnie 5,830 porcyj herbaty z cukrem.

Obecnie ceny potraw w kuchni ludowej wynoszą: porcja zupy 3 kop., mięsa 4 kop., jarzyny 3 kop., chleba 1 kop., herbaty z cukrem 1 kop. i bez cukru ¼ kop."

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 4-ym stycznia:

„Łagodna do obecnej pory zima rozwinęła się na dobre.

Niewielki i tak ruch uliczny zmniejszył się do *minimum*, mróz 17-stopniowy tamuje zwykłą cyrkulację i źle oddziaływa na handel w ogóle.

Na rynek nabiałowy nie dostarczano przez dni parę produktów.

Projekt zaproszenia na występ dobroczynny „Lutni" łódzkiej jak na teraz upadł, nie mamy więc nawet w dalekiej perspektywie żadnej rozrywki.

Ruch matrymonjalny słaby.

Rozszerzone w roku ubiegłym więzienie piotrkowskie mieści obecnie ogółem 732-ch aresztantów, w tej liczbie: 646 mężczyzn i 86 kobiet.

Zaprowadzone w niem warsztaty tkackie zatrudniają uzdolnionych w tym kierunku 30-tu robotników z odpowiednią ilością uczniów.

Sześćdziesięciu robotników zajmuje się oplataniem butelek i wyplataniem koszyków.

Szpital więzienny urządzony jest na 20 łóżek.

Na miejsce lekarza więziennego, p. Wolberga, mianowano p. Reimana.

Wskrzeszono powstały w r. 1887-ym projekt zawiązania w Piotrkowie miejskiego Towarzystwa kredytowego.

Wydano rozporządzenie policyjne o ponumerowaniu mieszkań, z wywieszeniem numerów, na froncie każdego domu.

Namiętnie uprawiany w latach ubiegłych, zwłaszcza przez damy, sport łyżwiarski ustał zupełnie.

Trzy ślizgawki stoją pustkami, ku zmartwieniu przedsiębiorców."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 5-ym stycznia:

„Mróz od kilku dni dotkliwie uczuwać nam się daje. Obecnie sięga 17 stopni.

Ruch towarowo-osobowy kolei dąbrowskiej zwiększa się z dniem każdym.

Dochód za październik 1893-ci r. wynosił rs. 308,839 kop. 6; w porównaniu z dochodem za ten sam czas roku zeszłego zwiększył się zatem o 53,037 rs.

Wystawiony w tych dniach na licytację w mieście naszem: hotel Rzymski i dom murowany, położony przy ulicy Lubelskiej, należące do sukcesorów Wróblewskiego, nabyte zostały: hotel przez pp. Juljana Wróblewskiego i Obrębskiego za sumę rs. 66,085, dom zaś przez pp. Jul. i H. Wróblewskiego, Obrębskiego i Rakowskiego za rs. 32,202.

W ostatnich czasach mieliśmy szereg ciekawych spraw.

I tak: zeszłego tygodnia w zjeździe sądzona była w drodze apelacji sprawa Joska Grüna, lichwiarza, skazanego wyrokiem sędziego pokoju na 3 tygodnie aresztu i 100 rs. kary.

Zjazd sędziów pod prezydencją p. Pasze-Ozierskiego wyrok sędziego ku ogólnemu zadowoleniu publiczności zatwierdził.

Wczoraj znów w sądzie okręgowym komplet sędziów, składający się z prezesa sądu p. Biełousowa, Spaskiego i Udowienki (sędziów), rozstrzygał sprawę Wienckusa i Zielińskiego, oskarżonych z artykułu 1098-go o przywłaszczenie posyłek pieniężnych wartości rs. 800.

Pierwszy, jako niepełnoletni, skazany został na 8 miesięcy więzienia, drugi zaś (Zieliński) na rok rot aresztanckich.

W drugiej z kolei sprawie, jako oskarżony o otrucie swych dwóch żon (w r. 1891-ym i 1893-im), stanął Adam Borkowski, włościanin z opoczyńskiego.

Sąd skazał go z art. 1451 na 20 lat ciężkich robót.

W obu sprawach oskarżał towarzysz prokuratora, p. Sołowjew.

Na kadencji w Iłży w dniu 5-ym, 6-ym i 7-ym lutego r. b. sądzona będzie ciekawa sprawa Chrzanowskiego i Piątkowskiego, oskarżonych o nadużycia służbowe.

Roboty około wiercenia studni artezyjskiej, na ulicy Skaryszewskiej pod kierunkiem inżeniera-hydrotechnika Gołembiowskiego, prowadzone są energicznie pomimo mrozu.

Dotychczas wykopano 487 stóp bież.

Prawdopodobnie za jakie dwa miesiące źródło tryśnie."

+ Czworaczki.

W Lipkanach, w gub. bessarabskiej, kobieta urodziła czworo dzieci płci męskiej, nieżywych.

Troje ma wygląd ludzki, czwarte zaś jest potworem.

+ Na polowaniu.

Smutnie zakończyło się jedno z polowań w okolicy Wielunia.

Ksiądz. K., pędząc ze strzelbą w ręku za postrzelonym zającem, potknął się o krzak i upadł, przyczem strzelba, której kurki były odwiedzione, wypaliła.

Nabój trafił ks. K. w nogę.

Mimo natychmiastowej pomocy, ks. K., skutkiem wielkiego upływu krwi, zmarł w przeciągu pół godziny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na naprawę bruków

kostkowych, żelaznych i z kamienia polnego w Warszawie i na Pradze, licząc od d. 13 go stycznia r. b. do tejże daty r. 1900-go od rs. 60,000 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 6000.

— D. 10-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na oświetlanie naftą 173 latarni miejskich w r. b. od rs. 15 za latarnię rocznie; wadjum rs. 260.

— D. 10-go stycznia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 10-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach redutowych, odbędzie się większy wieczór tutejszego Towarzystwa muzycznego z udziałem towarzystwa kwartetowego z Lozanny „Celarius".

— D. 10-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielanie pożyczek i zaliczenia.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Czytając list dra Karola Hertza w poniedziałkowym *Kurjerze*, boleśnie zostałem dotknięty zarzutem, jakobym wypierał się tego, com mówił do dra Hertza. Tem więcej czuję się w obowiązku oczyścić z zarzutu, że byłem kiedyś uczniem profesora K. Hertza.

Wszystko, co sz. dr. Hertz umieścił o mnie w *Kurjerze*, jak również w *Przeglądzie tygodniowym* w sprawie Eusapji Palladino, jest rzetelną prawdą i potwierdzam publicznie, że takie rzeczywiście było moje zdanie o Eusapji, które, zapytany przez dra Hertza, wygłosiłem.

Z tego, com wyżej przytoczył, pozornie możnaby wnosić, że dr. Ochorowicz mylną podał wiadomość o mnie. Lecz faktycznie tak nie jest, bo w innych warunkach rozmawiałem o Eusapji z drem Hertzem, a w zupełnie odmiennych z drem Ochorowiczem. Zaraz to wyjaśnię:

Zanim przyjechała Palladino do Warszawy, dawałem przedstawienia spirytystyczne w Ostrowiu; miejscowy lekarz powiatowy, p. Haruszewicz, zaprosił mnie piśmiennie do siebie, zapytując, czy mogę w jakikolwiek sposób wywołać objawy na wzór Eusapji. Odpowiedziałem, że mogę niektóre tylko naśladować i w samej rzeczy tegoż dnia wieczorem w prywatnem mieszkaniu p. Haruszewicza przystąpiłem do doświadczeń, jak lewitacja ze stolikiem przy świetle i poruszanie się samych przez się małych przedmiotów.

Słysząc o Eusapji i przyjeździe jej do Warszawy, umyślnie tu zjechałem, próbując tych samych doświadczeń u siebie, ale praca była daremną, nie udawały się wcale. Wtedy to umysł mój zaprzątnięty był kwestją, jak ona te „cuda" wywołuje, lecz nieprędko sądzone mi było rzecz tę zbadać, gdyż dopiero po trzech tygodniach.

W takim nastroju i zaprzątnięciu głowy rozmawiałem przed posiedzeniem z drem Ochorowiczem i bardzo być może, że wtedy bezwiednie coś powiedziałem niestosownego i nie zgadzającego się z poprzednią rozmową dra K. Hertza. Również muszę wyznać, że dopiero zdanie swoje zmieniłem po posiedzeniu z Eusapją, widząc, że wywołuje zjawiska nietylko ciekawe, lecz zdumiewające, po uprzedniem zrewidowaniu jej tak dokładnem, na jakieby nie pozwolił żaden najsłynniejszy nawet z żyjących i nieżyjących prestidigitatorów, gdy ma wykonać najzwyczajniejsze produkcje. Dodać należy, że mówię tu o zjawiskach, wywołanych przy świetle.

Nie pierwsza to spotkała mnie już nieprzyjemność z powodu posiedzenia z Eusapją, bo prawie niema dnia, w którymby nie zjawiła się (nie mówiąc już o magikach i dyletantach) jakaś osobistość pod pozorem nauczenia się sztuki magji, zadając mi w delikatny sposób uwłaczające memu honorowi zarzuty, których nie chcę wyszczególniać ze względu na to, że mają one związek z osobami, które cały świat naukowy poważa i szanuje. Możeby lepiej ogółowi podobało się, gdybym z arogancją kuglarzy zagranicznych i bez wniknięcia głębiej w sprawę Eusapji głosił i krzyczał: patrzcie, jaki ja wielki! zdemaskowałem Palladino!

Okazuje się, że nie zawsze prosta i prawa droga wiedzie do celu.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
prestidigitator *Władysław Rybka.*

ZE ŚWIATA.

× **Król węglowy.** W Londynie zakończył życie poseł do parlamentu, właściciel ogromnych kopalni węgla, Elliot. Zmarły pozostawił po sobie kolosalną fortunę, a był dorobkiewiczem w lepszem tego słowa znaczeniu, gdyż karjerę swoją rozpoczął jako prosty górnik w kopalniach węgla w Durham. W 35-ym roku życia był już dyrektorem tejże kopalni, a w kilkanaście lat potem jej właścicielem. Produkcja kopalni węgla Elliota stanowi $^{1}/_{5}$ konsumcji całej kuli ziemskiej.

× **Ryszard Spruce,** znakomity botanik i podróżnik, umarł świeżo w Castle Howard, dożywszy 66-go roku życia. Prace botaniczne Sprucego zwracały swojego czasu uwagę Humboldta, Wiliama Hookera i wielu innych. W r. 1849-ym pojechał uczony ten do Ameryki, zwiedził wybrzeża Amazonki i dotarł do miejscowości, w których dotychczas noga uczonych europejskich nie postała. Za zasługi, oddane nauce, Spruce od lat kilkunastu pobierał pensję emerytalną od rządu angielskiego.

× **Nowe marki.** W terytorjach francuskich na wybrzeżach Somali zaprowadzono w ostatnich czasach komunikację pocztową na wielbłądach, nazywanych tam *meharis*. Z tego powodu wprowadzono i nową markę pocztową pięciofrankową, mającą kształt trójkąta, z wizerunkiem wielbłąda w pustyni. Napisy w językach arabskim, etjopskim i francuskim oznaczają nazwy kolonij. Marką taką opłacać można przesyłkę pocztową do 50 gramów wagi. Niezadługo będą wypuszczone i inne marki tego typu, wartości 2—50 fr.

× **Pożar składów.** Wielka Opera paryska znaczne w tych dniach poniosła straty. W d. 6-ym b. m., około godz. 8-ej z wieczora, wszczął się pożar w składach dekoracyj przy ulicy Richer nr. 6-ty. Ogień, niewiadomo z jakiego powodu wszczęty wewnątrz składów zamkniętych, szerzył się z taką szybkością, iż w chwili przybycia straży ogniowej płomienie buchały po nad dachy budynku, który też spłonął ze szczętem. Tylko te dekoracje pozostały Operze, które były tego wieczora zawieszone na belkowaniach sceny, a mianowicie do: „Fausta", „Hugonotów", „Lohengrina", „Walkyryj", „Sigurda", „Samson i Dalila", „Salambo", „Gwendolina", „Deidamia", „La Maladetta", „Dwóch gołębi". Tak więc Opera paryska rozporządza obecnie dekoracjami do siedmiu oper i dwóch baletów, co da możność stałego utrzymania repertuaru. Z pomiędzy dekoracyj spalonych najcenniejsze są do: „Wilhelma Tella" (najwspanialsze dekoracje Opery), „Afrykanki", „Coppelji", „Aidy" i t. p. Zgorzały również przygotowane już dekoracje do ostatniej opery Masseneta „Thais", wskutek czego wystawienie opery opóźni się znacznie. Szczegół charakterystyczny: wszystkie bez wyjątku dekoracje Wielkiej Opery paryskiej nasycone są z rozkazu policji płynem, który je miał czynić absolutnie niepalnemi. Otóż w czasie pożaru przy ulicy Richer wszystkie te „absolutnie niepalne" dekoracje gorzały... jak zapałki.

BAŃKI MYDLANE.

Niejeden człek miałby zupełnie inny pogląd na świat, gdyby choć raz w życiu chciał spojrzeć na tenże świat uważnie.

*

Z brzemiennych treścią rozmów rautowych.

Młodzieniec. Tak, pani, bywają chwile w życiu narodów...

Panna (*niezwykle zainteresowana*). Doprawdy? Więc i pan to zauważył...

*

Troskliwy kundman.

— Cóż? Wygrałeś na loterji? Oczywiście przedewszystkiem zapłaciłeś rachunek krawcowi.

— Posłałem mu tylko niewielkie *à conto*. Bałem się, aby mu się co złego nie stało, gdybym niespodziewanie odesłał mu całą sumę.

*

Życie.

Czem jest to życie? Dziś śmiechem łechce,
 A jutro płakać nam każe.
Czem jest to życie? Dziś daje bóle,
 A jutro szczęścia miraże.
Czem jest to życie? Jest ono wielkim
 Chaosu mglistym obrazem:
Światła i cienie, dźwięk i dysonans—
 A wszystko zmieszane razem.
Czem jest to życie? Ten pocałunek
 Jest Chloi a ten Judasza.
Brzydota pięknem zachwyca, piękność
 Brzydotą duszy przestrasza.
Przeczystą perłę tłum depce w błocie,
 A tombak błyszczy w djademie.
Heljogobala tu zbytek trwoni,
 Pot pracy zrasza tam ziemię.
Życie jest sfinksem: W piasku podstawę,
 A w mgłach podniebnych ma głowę.
Nad życiem płyną ciemności nocy
 I jutrznie płyną różowe.
Szczęśliwy życie nazywa rajem,
 Nieszczęsny życie bezcześci.
Lecz nikt nie odgadł zagadki życia
 I życia nie doszedł treści.
Więc nie pytajcie... Świata rachmistrze
 Życiowych odmian nie zliczą:
Życie pijaną raz jest bachantką,
 To znów westalką dziewiczą...

W miejsce powinszowań noworocznych:

Dla matki z 5-em dzieci.

Konstancja Morawska rs. 2.

Na Schronienie nauczycielek.

Felicja Dal-Trozzo rs. 3, Antoni Dal-Trozzo rs. 3.

— *Sprostowanie.* Ludwik Clavel z żoną, a nie Claveli, jak mylnie wydrukowano w nrze 4-ym *Kurjera*, złożył rs. 3 na kościół ewangelicko-reformowany.

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy co następuje:

„Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości publicznej, iż powszechnie szanowany prezes akcyjnego Towarzystwa Karola Scheiblera, pan Edward Herbst, ofiarował na rzecz naszego Towarzystwa, z okazji 25-letniego jubileuszu swojej chlubnie znanej działalności w dziedzinie naszego przemysłu, rs. 1,500.

Składając niniejszem w imieniu ubogich wspaniałomyślnemu jubilatowi najserdeczniejsze „Bóg zapłać" z całego serca życzymy mu również szczęśliwego obchodu swego 50-letniego jubileuszu.

Prezes *J. Heinzel.*
Członek-sekretarz *ks. pastor Rondthaler.*

Łódź d. 7/I 1894 r.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.
Artur i Emilja Bardzcy rs. 5.—Piotr Czajewski kop. 30.

Na wpisy dla uczniów.
Bezimiennie rs. 5.—J. L. z Tłomackiego rs. 1.

Na opał dla ubogich.
Joanna Phull rs. 2.—Jadwiga Spiess rs. 10.—Z. S. rs. 4.

Dla najuboższych.
F. O. Y. z Rowna rs. 2.

Dla ubogich dzieci.
F. O. Y. z Rowna rs. 2.

Na ciepłe ubrania dla najuboższych.
Zebrane w kółku rodzinnem Kaz. rs. 1 kop. 70

Dla biura nędzy wyjątkowej.
Józef Pą. otrzymane rs. 3.

Nekrologja.

Ś. † P.

JULJAN BOGDAŃSKI,

b. urzędnik wydziałów po komisji woj., a ostatnio b. komisji spraw wewnętrznych, kawaler orderów, obywatel miasta Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 7-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, córka i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—130

Ś. † P.

Bronisław Łuczycki,

obywatel prawy i gospodarz wzorowy,
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie we wsi Głupice w dniu 5-ym stycznia 1894 roku, przeżywszy lat 55.

Pochowany w dniu 8-ym stycznia na cmentarzu parafjalnym w Drużbicach, pow. piotrkowskiego.

Pokój jego zacnej duszy! —98—

Ś. † P.

MIŁOSŁAW BURZYŃSKI,

DOKTOR MEDYCYNY,

zasnął w Bogu w d. 27-ym września 1893-go r. w Wenecji, przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w d. 10-ym b. m., (we środę) w kościele śśw. Piotra i Pawła na Koszykach, o godz. **10½** zrana. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei w.-w. na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu, o godz. **3½** po południu. Na te smutne obrządki pozostała w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —55—

Ś. † P.

Józio Turski,

uczeń klasy trzeciej, syn Marjana i Franciszka z Karaskiewiczów, obywatelstwa ziemi Dobrzyńskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie dnia 7-go stycznia 1894 r. —143—

† Ś. p. Ignacy Chudzyński,

jeometra b. komissji rządowej przychodów i skarbu, zmarł w Płocku dnia 2-go b. m. opatrzony św. Sakramentami. —129

Za duszę

Ś. † P.

WOJCIECHA ROGOZIŃSKIEGO,

niegdy senatora, w piętnastą żałobną rocznicę jego śmierci, dnia 11-go stycznia r. b. (we czwartek), odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które zapraszają dzieci, wnuki i prawnuki. —126—

† W dniu 10-ym stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Rozalji i Andrzeja Brudzyńskich**, a to z legatu przez niegdy Rozalję Brudzyńską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. - 21

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Komisja, zajmująca się sprawą organizacji kredytu towarowego, uznała, że główną przyczyną, przeszkadzającą rozwojowi tej operacji w Banku państwa, są istniejące obecnie warunki przechowywania towarów. Według obowiązujących przepisów wymaganem jest, aby towary przechowywane były w zamkniętych składach, pod kluczem i pieczęcią Banku. W państwach zagranicznych, gdzie składy towarowe są bardzo liczne, podobne wymagania nie przedstawiają przeszkody, w obrębie jednak państwa russkiego, gdzie niema nietylko należycie zorganizowanych składów towarowych, wydających świadectwa towarowe (warranty), lecz i w ogóle brak jest dostatecznej liczby składów, podobne wymagania czynią kredyt towarowy prawie niemożliwym. Żądanie, aby towar był przechowywany pod kluczem, jest bezwarunkowo wielkiem utrudnieniem dla osób, pragnących uzyskać pożyczkę na zastaw towaru. Mimo to komisja uznała, że przechowywanie towarów pod kluczem w składach bankowych stanowi najlepszą gwarancję całości pożyczki, że zatem warunek ten musi być przyjęty za zasadę, gdy chodzi o kredyt towarowy. Następnie komisja zajęła się rozważeniem ogólnych zasad operacyj pożyczkowych na zastaw towarów i ulg, jakie mogą być zapewnione podobnemu kredytowi. Komisja uznała, że zasady danego kredytu są najzupełniej słuszne. Wysokość pożyczek, oznaczoną poprzednio do 60% wartości towaru, postanowiono podwyższyć do 66⅔%. Pożyczki mogą być wydawane na zastaw wszelkich towarów wyrobu wewnętrznego. Co się zaś tyczy ulgowych form kredytu, komisja przyjęła następujące formy: pożyczki na zasadzie kredytu osobistego zastawniczego na sola weksle z gwarancją w towarze; pożyczki na zastaw towarów, których przechowanie znajduje się na odpowiedzialności instytucyj skarbowych, arteli oraz stowarzyszeń; pożyczki na zastaw dokumentów towarowych i pożyczki przez komisantów."

Objaśniając pogłoskę o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Holandją, *Russk. żiźń* powiada:,

„Holandja oddawna starała się o ekonomiczne zbliżenie z Rosją. Gdy papiery russkie usunięte zostały z Banku niemieckiego, bank niderlandzki rozpoczął wydawać pożyczki na zastaw walorów russkich do wysokości 70% ich wartości, po 3½% rocznie. Następnie Holandja jest jednym z głównych konsumentów zboża russkiego. Tak np. dowóz żyta do Holandji wynosił w r. 1887-ym 11%, w r. 1885-ym 10.7%, a w r. 1886-ym 17% ogólnego wywozu Rosji. Holandja jest krajem bogatym, a przedewszystkiem handlowym; nie zależy jej tyle na wywozie swoich produktów do Rosji, ile na ogólnym rozwoju jej handlu produktami cudzoziemskiemi. Układy z Holandją toczą się za pośrednictwem r. t. P. A. Kapnista."

Dzienniki petersburskie donoszą, iz ministerjum dóbr państwa zamierza otworzyć w niektórych punktach zagranicznych ajentury handlowe do sprzedaży win russkich. W tym celu mają być otwarte ajentury: w Marsylji, Bordeaux i Roubaix. Oprócz tego ministerjum delegowało do Francji pp.: Wilbaszewicza i Lupanowa; wina besarabskie i teraz znajdują znaczny zbyt w mieście nadamurskiem Cetta, gdzie odbywa się kiprowanie mocnych win francuskich i cudzoziemskich.

Birż. wied. piszą:

„Zawiązany niedawno syndykat przemysłowców naftowych nie otrzymał żadnych specjalnych prerogatyw. P. minister finansów nie zgodził się ani na zniżenie taryf na kolei zakaukazkiej (z Baku do Batumu), ani na udzielenie syndykatowi subwencji rządowej. Wiadomość ta wywołała popłoch w sferach interesowanych. Firma braci Nobel oświadczyła, że występuje z syndykatu i zaproponowała unieważnienie całej umowy, lecz wielu innych uczestników syndykatu sprzeciwiło się temu, wychodząc z założenia, iż przy umowie nie czyniono zależnem urzeczywistnienia projektu od jakichkolwiek ułatwień ze strony rządu. Gdyby firma braci Nobel nie miała trwać przy swym zamiarze, pozostali członkowie związku naftowego wystąpiliby przeciw niej z akcją sądową o niedotrzymanie warunków układu."

Według dalszych informacyj dziennika petersburskiego, grupa uczestników syndykatu wystosowała, za pośrednictwem przedstawiciela firmy Rotszylda, depeszę do dyrektora departamentu handlu, w których oznajmiają, iż znajdują się w przededniu ruiny wobec przewidywanego rozchwiania się syndykatu, utworzonego w tej nadziei, że rząd zechce albo zniżyć koszt przewozu nafty koleją, albo pozwoli na wydawanie pożyczek bezprocentowych przy wywozie produktu za granicę. Wskutek tej depeszy polecono oddzielnej radzie przy departamencie handlu zastanowić się powtórnie nad ulgami, jakich możnaby udzielać syndykatowi, zawiązanemu do sprzedaży nafty za granicą.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, na ogólnem zebraniu rady państwa uchwalono ostatecznie ustawę nowego ministerjum rolnictwa i dóbr państwa. *Russk. żiźń* dowiaduje się, iż ustrój nowej instytucji ma być następujący:

1) Kancelarja ministra; 2) rada ministra; 3) rada górnicza; 4) połączony zarząd obu wymienionych rad; 5) rada gospodarstwa wiejskiego; 6) komitet naukowy; 7) połączony zarząd obydwóch powyższych organów; 8) inspekcja działu gospodarstwa wiejskiego, leśnictwa i górnictwa; 9) urzędnicy do szczególnych poruczeń; 10) departament rolnictwa i hodowli inwentarza; 11) departament ekonomji wiejskiej, przemysłu i handlu z wydziałami: gospodarstwa wiejskiego, handlowo-przemysłowym i technicznym oraz z komitetami: kredytowym i przemysłu domowego; 12) wydział statystyki gospodarstwa wiejskiego; 13) wydział weterynaryjny; 14) meljoracyjny; 15) ichtjologiczny; 16) departament dóbr państwa; 17) departament górniczy; 18) departament leśnictwa i 19) wydział redakcyjno-wydawniczy.

W Petersburgu bawi obecnie młoda angielka, siostra miłosierdzia, miss Kate Marsden, w drodze na Syberję, gdzie głośna ta już dzisiaj filantropka organizuje pomoc dla dotkniętych trądem. Miss Marsden zaopatrzona jest we własnoręczny list królowej angielskiej, w którym ta ostatnia w imię ludzkości poleca filantropkę opiece wszystkich rządów europejskich. List nosi podpis „*Victoria Regina*" oraz kontrasygnację sekretarza królowej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie o wykupie od dnia 13-go stycznia kolei mitawskiej.

Petersburg 9-go stycznia. (*T. Ajencji półn.*)— Gubernator tulski Zinowjew został mianowany gubernatorem mohylewskim, w miejsce Martynowa, mianowanego gubernatorem jekaterynosławskim, zaś gubernator jekaterynosławski Szlippe mianowany gubernatorem tulskim.

Petersburg 9-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym w salonach klubu szlacheckiego otwarty został piąty zjazd lekarzy russkich. Prezydował doktor Sutugin. Prezesem honorowym jest profesor uniwersytetu warszawskiego, Łukjanow. Profesor uniwersytetu moskiewskiego, Erisman, wygłosił mowę przeciw wegetarjanizmowi. Następny zjazd odbędzie się w r. 1895-ym w Kijowie. Zarząd miejski dawał dla lekarzy wieczór w lokalu rady miejskiej.

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — U aresztowanego księdza Concetto Urso znaleziono przeszło 1000 listów kompromitujących.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kanonika Urso wypuszczono z więzienia. Zdaje się że nie znał on treści listów deputowanego Defelice, znalezionych u niego.

Palermo 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z prowincji donoszą, że powaga prawa wszędzie już prawie przywrócona. Pewien ferment daje się jeszcze zauważyć w niektórych okolicach prowincyj Syrakuzy, Trapani i Katanja.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ujęte dokumenty dowiodły, że rewolucja socjalna przygotowywaną była w całych Włoszech. Tutaj aresztowano 30 osób. Z Sardynji donoszą również o licznych aresztowaniach.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Manifestacje socjalistyczne odbyły się w Turynie, Medjolanie, Genui i Como. Obliczają, iż zarządzenia wyjątkowe w Sycylji kosztują dziennie skarb państwa 100,000 lirów.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W papierach deputowanego Defelice Giuffrida znaleziono formalny plan organizacji rokoszu socjalnego w całych Włoszech.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jenerał Morra di Lavriano w nowej odezwie do sycylijczyków wyraża gorące życzenie, aby olbrzymia większość ludności, która stroniła od zaburzeń, uspokoiła się i szczupłą garstkę manifestantów dopomogła uśmierzyć, oszczędzając jenerałowi bolesnego obowiązku zastosowania bezwzględnej surowości prawa.

Neapol 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowano prezesa tutejszego *fascio*. Związek ruchu z socjalistami francuskimi dowiedziony.

Medjolan 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przewódzcy socjalistów wzywają ludność tutejszą do manifestacji. Władze zarządziły rozległe środki ostrożności

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W ciągu lat 1894 i 1895-go ministrowie skarbu w obu połowach monarchji wycofają z obiegu dalszych 200 milj. banknotów i zastąpią je koronami w złocie i srebrze.

WYBORY DO SENATU.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wybory do senatu zmieniły bardzo nieznacznie skład tego ciała. Wybrano tylko 6-iu monarchistów. Socjalistów wszędzie pobito. Wybór Floqueta w Paryżu (otrzymał 343 głosów; *przyp. red.*) uważają za daną ma satysfakcję honorową. Waddington, były poseł francuski w Londynie, upadł w swoim departamencie, który go tradycyjnie wybierał. Klęskę tę przypisują jego sympatjom angielskim.

DEMONSTRACJA.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na grobie Blanquiego wykonano demonstrację komunistyczną. Grupy rewolucyjne udały się ze sztandarami na cmentarz Père Lachaise, wołając: „*Vive la commune!*" Deputowani Roche i Clovis Hugues wygłosili mowy podburzające, w których solidaryzowali się z czynem Vaillanta.

MROZY.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Rzeka Arno i jezioro Garda zamarzły. We Florencji przestały krążyć dorożki.

Rzym 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Gontebazzo lawina śnieżna zasypała dwa domy i siedmioro ludzi.

ZNIŻENIE DYSKONTA.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dyrekcja niemieckiego Banku państwa zniżyla dyskonto o 1% w stosunku rocznym, mianowicie z 5% na 4%.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Urzędownie zaprzeczono dziś wiadomościom *Vossische Ztg.* o przesileniu kanclerskiem i podaniu się hr. Capriviego do dymisji.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu starcia anglików z francuzami pod Wariną

dzienniki domagają się przyśpieszenia prac około rozgraniczenia terytorjów, należących do sfery wpływu obu mocarstw.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 218 15 (wczoraj 218.—)
Ruble na dostawę 218 00 (wczoraj 218.—)

Z sądów.

Roztrwonienie.

Właściciel majątku, zadłużonego w Towarzystwie kredytowem ziemskiem Królestwa Polskiego i wystawionego na licytację z powodu zaległości w płaceniu rat, wyrąbał, już po dokonanym opisie majątku przez delegata dyrekcji szczegółowej, wzmiankowany w opisie tym las, po nad ilość potrzebną dla podtrzymania gospodarstwa i sprzedał go, a nadto sprzedał na przeniesienie czy opał objętą opisem budowlę drewnianą. Następnie dobra owe w całości przez licytację przymusową sprzedane zostały, a otrzymana ztąd kwota pokryła w zupełności dług właściciela ziemskiego, zaciągnięty w Towarzystwie kredytowem.

Senat rządzący, pod którego decyzję przyszła kwestja, czy czyn właściciela ziemskiego, powyżej opisany, ma cechy przestępstwa kryminalnego, a mianowicie roztrwonienia, rozstrzygnął kwestję tę twierdząco.

Prawo karne przewiduje roztrwonienie w art. 177 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju (jeżeli suma roztrwoniona nie przenosi 300 rs.) i 1681 art. kod. karn. (wyżej 300 rs.) i grozi karą od jednego dnia aresztu policyjnego do pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłania na mieszkanie do Syberji. Szlachcic pozbawiony zostaje nadto szlachectwa. *Z. W.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Temidzie.* — Kara rs. 300 grozi tylko rodzinie zbiegłego żyda za niestawienie się do powinności wojskowej. Jeżeli zaś nowozaciężny ucieknie już po złożeniu przysięgi, wówczas w razie dobrowolnego powrotu lub schwytania odpowiada przed sądem wojennym.

— *Panu J. Mod. w Kurlandji.* — W „Spisie szlachty Królestwa Polskiego", wydanym przez b. Heroldję, przytoczone nazwisko się nie znajduje. Z uwagi atoli, iż „Spis" ten jest niekompletny, dla odszukania przeto potrzebnych dokumentów należy zarządzić kwerendę w archiwach, pozostałych po Heroldji.

— *Prenumeratorowi.* — Cała różnica polega na tem, że lombardy prywatne traktują interes po kupiecku i starają się z możebną szybkością ekspedjować swoich klijentów, gdy tymczasem lombard miejski, z powodu uciążliwej manipulacji, dogodności tej interesantom nie zapewnia. Chcąc w lombardzie miejskim zaciągnąć choćby najdrobniejszą pożyczkę, trzeba wiele czasu zmarnować, gdy dla tego samego interesu w lombardzie prywatnym kilka minut wystarczy. Gdyby lombard miejski manipulację wydawania pożyczek zmienił, niewątpliwie operacje swoje rozszerzyłby znacznie, na czem zyskałaby i instytucja i publiczność, potrzebująca tego rodzaju kredytu.

— *„Jakiś."* — Skoro artykułu nie wydrukujemy, więc i żądane informacje są zbyteczne?... Zresztą, wszystkie znajdzie sz. pani w №№ *Kurjera* z r. z.

— *Stałej prenumeratorce.* — Otóż w tem właściwie kwestja sporna, że niewiadomo, co o tem sądzić!...

— *Pani A. R.* — Chętnie przyjmiemy, uprzednio jednak musimy przeczytać.

— *Synowi stałego prenumeratora.* — Może sz. pan przejrzy komplet w biurze redakcji?

— *Pannie Kamili w piotrkowskiem.* — W odpowiedzi, zamieszczonej w numerze z d. 7-go b. m., zaszła pomyłka korektorska, którą niniejszem prostujemy: zamiast: „Zarobił, jak sułtan na gęsiach", winno być: „Zarobił, jak Sołtan na gęsiach".

— *Pani B. B., stałej prenumeratorce.* — Wszystkich głosów drukować nie możemy! Utworzylibyśmy tomy...

— *Panu B. z ul. Jasnej.* — Doskonale wiemy, iż p. Ksawery Bielawski jest administratorem dóbr *Wysokie Litewskie* hr. Potockiej. Skoro jednak korespondent nasz donosi, że na wystawie w Chicago otrzymał medal p. B. z *Wysokiszek*, domyślamy się, że w ten sposób Wysokie Litewskie w katalogach wystawy przekręcone zostało. W każdym razie zapewnić możemy, że nie kto inny odznaczony został, tylko p. K. Bielawski, i nie inne dobra, lecz Wysokie Litewskie.

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 218.—, co się równa kursowi 45.87½ bez kosztów, gdy otrzymane nadto depesze z Berlina twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej wzmocniła się dzięki obniżce dyskonta przez niemiecki Bank państwa z 5% na 4%; z Petersburga nie otzymano dziś taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.97½ (odpowiadającym kursowi 217.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość chętnego pokupu waluty do 46.07½ (t. j. 217.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i tyleż na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 46.07½ i 46.10, w końcu lutego r. b. po 46.05, z terminem jednomiesięcznym po 45.97½ i w końcu b. m. po po 46.— i 46.02½, a dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli sprzedającego w ciągu marca r. b. po 46.— oraz z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 46 i 46 02½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.97½, 46.—, 46.02½, 46.05 i 46.07½, przeważnie jednak po kursach 46.— i 46.02½. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.15, za Londyn krótki 9.35, za Paryż krótki 37.45 i za Wiedeń krótki 75.70.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.90 i po 96.35, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II-ej em. i po 103.50 III-ej em., a kupiono kilkanaście tys. II-ej emisji po 101.50. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 249.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 223.50 i po 190.50 listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście pożyczek przemjowych z roku 1864-go I ej em. po 249, oraz kilkanaście premjówek z r. 1866-go II-ej em. po 223. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.25. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono 95.— i po 94.75 trzy pozostałe serje, a otrzymano za kilka tys. rubli dwóch ostatnich seryj po 94.50.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.65, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.45 i 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.— I i II-ej serji, po 101.75 III s. i po 101.25 IV-ej, i po 101 V, VI i VII-ej, wzięto trzech najmłodszych seryj kilkanaście tys. po 100.75, 100.80 i 100.85.

Akcje słabo, poszukiwano jedynie akcyj Tow. południowo-russk. dnieprowskiego, chcąc płacić po 1,090, bez oddawców.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79^5 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym stycznia. — Pszenicy dowieziono 500 korcy, przy usposobieniu niezmienionem sprzedawano białą po 5.22½, 5.25 do 5.30, pstrą po 4.70, 4.80 do 5.05, poślednią po 4.30, wyborowej nie było. Żyto słabiej, wystawiono na sprzedaż 1800 korcy, kupowano wyborowy towar po 3.60 do 3.65, średnie po 3.20 3.45. W tych dniach zakupiono 1000 korcy z dostawą w ciągu tygodnia po 3.75 gatunek wyborowy, prócz tego sprzedano 10 wagonów tak zwanej mięszanki, to jest żyta mięszanego z pszenicą po 70 do 72 kop. za pud, z odstawą do młyna z potrąceniem kosztów. Owsa dowieziono 200 korcy, oddawano stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 55. Siano kupowano po 35 do 45 kop., słomę po 22½ do 25 kop. za pud płacono.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9-go stycznia 1894 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	17	wagonów
Owsa	2	"	2	"	195	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	5	"
Kaszy jaglanej	4	"	—	"	114	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	10	"
Ryżu	—	"	—	"	4	"
Pszenicy	4	"	—	"	72	"
Jęczmienia	1	"	2	"	180	"
Grochu	—	"	—	"	2	"
Gryki	—	"	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	5	"
Łoju	—	"	—	"	1	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	4	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	9	"
Prosa	—	"	—	"	3	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	11	wag.	4	wag.	629	wagonów.

Skóry. W tygodniu ubiegłym nie zaszły prawie żadne zmiany w handlu skórami na rynku warszawskim. Dostawy są normalne, ruch mniej więcej jednakowy, ceny stałe. Skóry wołowe utrzymują się w cenie rs. 7.50 do 14 i rs. 14 za sztukę, stosownie do wielkości i grubości, przy zwykłem poszukiwaniu skór ciężkich których jest mało. Na wagę sprzedawano skóry nieoczyszczone z rogami w szsukach lekkich 60 i 65 funtowych po 9 kop. za funt. cięższe 65 do 70-funtowe 10 kop., 70 do 75-funtowe 11 kop., 85 funt. wagi trzymające do 12½ kop. za funt. Skóry oczyszczone bez rogów o 1½ kop. na funcie drożej, przy zachowaniu tego samego stopniowania. Skórki cielęce utrzymują się w cenie rs. 19 do rs. 21.50 za pud stosownie do gatunku i stopnia suchości. Zapasy średnie. Skóry końskie drogie rs. 3 kop. 50 do rs. 5 kop. 50 za sztukę płacono.

Konopie miały usposobienie bardzo spokojne. Zapasy są wprawdzie niezbyt wielkie, wszakże o brak nie ma obawy i nawet przy dostawach nie wielkich, zapotrzebowanie może być pokryte dostatecznie. Ruch w ogóle średni, ceny bez zmiany. Gatunek I-szy rs. 4.30, II-gi rs. 4.10 płacono.

Odessa, 2-go stycznia. (Rynek zbożowy).—Pszenica ozima wagi 9 pud. do 9 pud. 15 funt. 66 do 78 kop., girka 66 do 78. Jęczmień 44 do 45 kop. Żyto 52 do 55 kop. Owies 59 do 63 kop. Kukurydza 41 do 66 kop. Usposobienie słabe.

Gdańsk, dnia 5-go stycznia.—Pszenica krajowa miała lepszy popyt, przy cenach pełno utrzymanych. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 747 gr. 117 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 724 gr. 114 m., jasno-pstą cokolwiek obsadzoną 745 gr. 115 mar., jasno-pstrą 745 gr. i 750 gr. 120 mar., wysoko-pstrą 761 gram. 121 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 124½ mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 127 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 128 mar. w zaofiarowaniu, 127½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy mocno i o 1 m. drożej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. i 750 gr. 86 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 89 m. w zaofiarowaniu, 88½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 127 m. w zaofiarowaniu, 126 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 mar., tranzytowego 85 marek. Jęczmień targowano russki tranzyto 612 gr. 66 m., 603 gr. 612 gr. 67 mar., 621 gr. 68 mar., 638 gr. 70 m., 653 gr. 76 mar., 665 gr. i 677 gr. 77 m., 671 gr. 78 mar. za tonnę. Polski bob koński tranzyto nie suchy 101 m., 102 mar., 103 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 155 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 118 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 80, 85, 100 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.07½ m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ m. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 218.35 mar. za 100 rs.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu dowozy okowity na nasz rynek były nieznaczne, nie wpłynęło to jednak dodatnio na ceny, gdyż i zapotrzebowanie było bardzo małe. Na eksport sprzedano niewielką partję po cenie 41 kop. franco Aleksandrów. — W Hamburgu z początku okresu sprawozdawczego ceny uległy obniżce, w końcu zaś tygodnia odzyskały tę stratę, i dziś można przewidywać, iż ceny więcej się tam nie obniżą, gdyż okowita nasza z portów zaczyna wychodzić za granicę, omijając rynek hamburski. Hamburg pod dniem 4-ym b. m. notuje: na styczeń 20¼ mar. w żądaniu, 20 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 20¼ mar. w żądaniu, 20 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 20⅜ mar. w żądaniu, 20⅛ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 20½ mar. w żądaniu, 20¼ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 20¾ mar. w żądaniu, 20½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 21 mar. w żądaniu, 20¾ mar. w poszukiwaniu.

Okowita. *Hamburg* 6-go stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe). Podczas gdy w ostatnich tygodniach ubiegłego roku poziom cen okowity na rynku hamburskim obniżył się cokolwiek, zamknięto targ dzisiejszy w lepszem usposobieniu. Od dni kilku znajdują sią na rynku znaczne zlecenia kupna, a ponieważ i zagranica również występuje wciąż w roli kupującego, ceny przeto zdołały się wzmocnić dość znacznie. Do zwyżki cen przyczyniły się bardzo nadesłane z Berlina mocne kursa, aczkolwiek silniejszemu ruchowi w kierunku zwyżkowym stoją na przeszkodzie znaczne zapasy w składach tutejszych. Znaczna część zobowiązań na styczeń-luty została załatwiona w pierwszym dniu giełdowym w roku bieżącym, za pomocą silnych wypowiedzeń, które pozostały jednak ostatecznie w rękach wypowiadających importerów. Interes eksportowy jest w dalszym ciągu ożywiony.

Dom Bankowy
H. WAWELBERG
w Warszawie i Petersburgu

wypłacać będzie, począwszy od 2 (14) stycznia 1894 roku codziennie z wyjątkiem świąt od 10-ej rano do 3-ej po południu na rachunek i z polecenia

Wileńskiego Banku Ziemskiego

przedpłatę dywidendową od akcyj tegoż banku za 1893 rok w sumie rubli dwudziestu na każdą akcję pierwszych piętnastu emisyj, zaś rubli dziesięciu na każdą akcję szesnastej emisji. 26

— Urząd starszych zgromadzenia ***rzeźników*** niniejszem zawiadamia, że w dniu 10 b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, w domu pod nr 514/20 przy ulicy ***Dunaj*** odbędzie się sesja obrachunkowa ***za ostatnie półrocze***. 96

— Egrety balowe piękne, w ogromnym wyborze poleca S. H. Dąbrowski, Żabia 2. 137

56 ***J. Cybulski*** art. dr. reżyseruje i charakteryzuje w teatrach amatorskich. Krzywe-Koło nr 16.

— Czapeczki futrzane damskie, czapeczki pluszowe po rs. 2, Mufki, Kołnierze, Boas, oraz różne obłożenia futrzane i pluszowe, poleca S. H. Dąbrowski Żabia 2. 136

Potrzebny jest
Motor parowy o sile 8 do 12 koni,
oraz
Urządzenie wewnętrzne krochmalni.

Łaskawi reflektanci raczą swe oferty ustne lub piśmienne, zostawić w kantorze Hotelu Polskiego w Warszawie, dla „Przemysłowca". 134

Jan Woliński,
Adwokat przysięgły
przeniósł kancelarję pod nr. 10 przy ulicy Senatorskiej. 124

50 kop. funt

Masła śmietankowego Osmolice—Krasinek sprzedaje codziennie Biuro Przyboczne Ludwika Hr. Krasińskiego, ***Krakowskie-Przedmieście 7.*** 112

Pan Edward Rudowski

w mieście Zgierzu oddał swoją apreturę, dzierżawcą której do d. 1-go stycznia 1894-go roku był Pan ***Wilhelm Ortamünder***, w dzierżawę Panu ***Emilowi R. Ernst***, właścicielowi przędzalni i jego bratu Panu ***Bruno Ernst***. Apretura funkcjonować będzie pod firmą ***„Bracia Ernst"***. 106

OSTRZEŻENIE!

Dowiedziawszy się, iż niejaki Emanuel vel Maksymiljan Gradstein posługuje się moją firmą dla własnych interesów, podaję do publicznej wiadomości, że z osobą powyższą nie łączą mnie ani stosunki handlowe ani też prywatne i że za jej kroki w imieniu M. Gradstein lub firmy mojej poczynione żadnej nie biorę na siebie odpowiedzialności. 53

Markus Gradstein.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Aneto 200. Zatrułaś spokój i długiem milczeniem wciąż męczysz swą ofiarę, chcę wierzyć w Twoją szlachetność i proszę skończ już raz, daj lub odbierz nadzieję, wolę najprzykrzejszą rzeczywistość, jak ciągłe szarpanie się w dręczącej niepewności. Czekam odpowiedzi tą drogą lub pod wiadomym ci adresem. W Warszawie będę za parę tygodni.
113 Miron 38.

— „Uczennico najdroższa! Książki odebrałem. Nauczyciel". 121

— Dla Iris.
Na trzeciej nie mogę, na czwartej będę. 123

— Złotej Nitce.—Będę
145 z Brackiej.

— Do *,*,*. — Ciebie *tylko* kocham. Niepewność dręczy mnie—odjeżdżam z raną w sercu. Żegnam—ach, nie zapomnij mnie! K......... 13

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Teatrów Rządowych Warszawskich,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1893—4 r., o godzinie 11-ej przed południem, w biurze tejże Dyrekcji, odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na następujące dla Teatrów Rządowych Warszawskich w ciągu jednego roku, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1894 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1895 roku dostawy, a mianowicie:

1) Drzewa opałowego sosnowego w szczapach, około 30 sążni kubicznych rocznie, od ceny rs. 21 k. — za sążeń kubiczny z dostawą potarciem, połupaniem i ułożeniem w drwalni;

2) węgla kamiennego około 97000 pudów rocznie, od ceny kop. 16 za pud, w najlepszym gatunku z dostawą;

3) oleju rzepakowego, oczyszczonego około 750 pudów rocznie, od ceny rs. 5 kop. 40 za pud i

4) świec stearynowych około 3200 funtów rocznie, od ceny kop. 23 za funt.

Przystępujący do licytacji winni składać do godziny II-ej przed południem, dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1893—4 r., do Kancelarji Dyrekcji Teatrów deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 80, podług wzoru niżej zamieszczonego, z wyraźnemi literami, bez skrobań i poprawek wypisaniem, jaki mianowicie procent podający takową odstępuje od cen na wstępie wyszczególnionych i do licytacji podanych.

Na każdą dostawę złożoną być winna oddzielna deklaracja.

Do każdej deklaracji dołączony być ma kwit Warszawskiego Kantoru Banku Państwa na wniesione vadium, a mianowicie: na dostawę drzewa opałowego sosnowego rs. 100, na dostawę węgla kamiennego rs. 1,500, na dostawę oleju rs. 360 i na dostawę świec stearynowych rs. 75 w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Nieutrzymującym się przy licytacji kwity na złożone vadium natychmiast zwrócone zostaną.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Teatrów Rządowych Warszawskich z dnia II (23) Grudnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy (tu wymienić jakiej mianowicie, z wymienieniem szczegółowo ilości z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów N-ra (wypisać cyframi i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.—Kwit na złożone w Warszawskim Kantorze Banku Państwa vadium w kwocie rs. N-ami (wypisać literami), załączam. 1362r

Stałe moje zamieszkanie w NN pisałem dnia NN, miesiąc NN, roku NN (podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Bliższe warunki dotyczące niniejszej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie w godzinach biurowych.

Magazyn Mebli
Zakład Tapicersko - Dekoracyjny
Hermana Reiss,
3, przeniesiony ERYWAŃSKA 3,

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyncze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 54r

Zapowiedź.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że:

1) Kupiec Sylwester **Prusikiewicz**, zamieszkały w Ostrowie, syn majstra szewckiego Antoniego i Tekli urodzonej Lipczyńskiej małżonków Prusikiewicz w Tremessen (Trzemeśnie).

2) Sklepowa Anastazja **Szatkowska**, zamieszkała w Inowrocławiu, poprzednio zaś w Warszawie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 8, córka zmarłych właścicieli ziemskich Johana i Marjanny z Murawskich małżonków Szatkowskich, ostatnio w Tremessen (Trzemeśnie), respect. Izby zamieszkałych, zamierzają wejść w związek małżeński,

Gdyby powody jakie były do przeszkodzenia zawarcia powyższego ślubu, takowe winny być doniesione podpisanemu w ciągu dni 14-tu od daty dzisiejszej:

Inowrocław, 6-go Stycznia 1894 r.
55 Urzędnik Stanu Cywilnego
podp. **DIERICH**.



Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Nakładem Hieronima Chona wyszły:

„Kwiaty Grzechu"
BAUDELAIRE'A.
Cena 50 kop. 21
Skład główny E. WENDE i S-ka.

Wielki wybór
Najmodniejszej
Biżuterji Paryzkiej,
Sztuczne Brylanty
prawdziwe paryzkie,
w złotej, srebrnej i imitacyjnej oprawie
Bransolety srebrne
w znacznym wyborze oraz
Perły,
poleca
B. KIPMAN,
Senatorska 6, róg Miodowej. 2613

Najnowsze paryzkie sztuczne 35r
Brylanty.



Najdoskonalsza imitacja, która szlifowaniem, ogniem i grą kolorów, nie ustępuje prawdziwym, o czem można się przekonać naocznie w naszym składzie, gdzie dla porównania są wystawione

Sztuczne i prawdziwe brylanty,
W złotej i srebrnej oprawie: **Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Bransoletki, Szpilki** etc., sprzedaje skład fabryki

„Paryzka Kompanja"
w Warszawie, róg Ogrodowej i Białej № 10.
Ilustr. katalogi wysyłają się za 50 kop.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety
przez 5r
ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala. Nowy-Świat № 41

KREW

z płótna, bez śladu (w wodzie zimnej), wypiera, bieliznę, każdej wodzie miękkość oliwy nadając, w praniu od darcia chroni, przedmioty wełniane, metalowe i fajansowe z tłuszczu, brudu i odoru, w wodzie ciepłej radykalnie i łatwo oczyszcza, drzewu sosnowemu białość lipiny nadaje, tkanin zgoła nie niszczy, doskonałości po wielekroć uznanej, Bielidło się zowie.—Paczka **tylko kop. 2.**—Sprzedają składy mydła i inne handle.—**B. Landy. Warszawa**, ul. Leszno 53. 38

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

wyznaczył licytację na dostawę na rok 1894 mięsa dla żołnierzy, dnia 30 Grudnia 1893 r. (11 Stycznia 1894 r.) o godz. 12-ej w połud.

Warunki są do obejrzenia w kancelarji pułku. 35

Na Wypłatę.

Daje na wypłatę materjały jedwabne i wełniane, Kaszmiry, Szewioty, Kołdry, Chustki, Dywany, Perkale, Płótno, Plusze, Aksamity, na dogodnych warunkach, od rs. 10 do 200.—Proszę uważać na znak, róg Ordynackiej i Nowego-Światu № 58, u M. A. Rajzensztat. 32

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiam, iż za żadne długi pieniężne, zaciągane przez syna mego Józefa Ludwika Rosenthala nie odpowiadam i tychże nie płacę, jak również nie płacę za jakiekolwiek towary, książki itp., brane przez tegoż na mój rachunek.

Warszawa, d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1893/4.

Dr. Jakób Rosenthal.

33 Świętojerska № 22.

Rada Zarządzająca Drogi Żelaznej

FABRYCZNO - ŁÓDZKIEJ,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w siódmem losowaniu Obligacyj Towarzystwa, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1893—94 roku wyciągnięte zostały numery następujące:

po Rs. 500: №№ 0220, 0228, 0461, 0512, 0525, 0783, 0807, 1317, 1355, 1451, 1525, 1528, 1826, 1933.

Wypłata tych obligacyj rozpocznie się z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) 1894 r., razem z wypłatą 14 kuponu.

Obligacje wylosowane w poprzedniem ciągnieniu, lecz dotychczas do wypłaty nie złożone, opatrzone są numerami: 2290, 2310, 1292. 57r

Nasienie buraków.

Znaczny dom handlowy w **Magdeburgu**, życzy sobie mieć reprezentację nasion dobrej kultury buraków polskich.

Uprasza się o zgłaszanie się pod lit. O, P. 445, do Rudolfa Mosse w Magdeburgu.

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 2588

Do sprzedania

MAJĄTEK,

420 dziesięcin żyznej ziemi, dobrze zagospodarowany, z zabudowaniami i inwentarzem, w Smoleńskiej gub. Jelnińskim powiecie. Chcący nabyć rzeczony majątek, zechcą się zgłosić po bliższe szczegóły do pełnomocnika Mikołaja Grzegorzewicza Nowickiego w Briańsku, Orłowskiej gubernji. 36

Fabryka Kwiatów

MINKIEWICZ,

Długa 9. 34

Poleca wielki wybór kwiatów podług modeli paryzkich.—Garnitury balowe od 50 kop.

W nowo-otworzonem

Progimnazjum z Pensjonatem

S. TOŁWIŃSKIEJ,

Chmielna 48,

wakują jeszcze miejsca. 37

☞ Zawiadamia się o tem, że:

1) Inż. cywilny Józef Lindley, protestant, zamieszkały w Warszawie, syn żyjącego w Londynie Blarhleath rentier'a Williama Lindleya i ś. p. żony jego Joanny z domu Heerlein, zmarłej w Hamburgu, oraz

2) Emma Suermondt, zamieszkała we Wrocławiu Kaiser-Wilhelmstrasse 97, córka żyjącego tamże właściciela kopalni Wilhelma Suermondta i jego małżonki Emilji z domu Riema,

pragną wstąpić w związek małżeński.—Zapowiedzie mają się odbyć w mieście Wrocławiu i w gazecie „Kurjer Warszawski."

Wrocław, 30 Grudnia 1893 r. 58r

Urzędnik Stanu Cywilnego

(podpisano) Hübel.

ŁYŻWY

najnowszych systemów polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

☞ **Cenniki illustrowane na żądanie.** ☜ 1266r

KARETY i POWOZY

wynajmuje E. L. BIAŁKIEWICZ,

44. Krakowskie-Przedmieście 44.—TELEFON 163. 9

12

Fryderyk Puls

poleca nowe gatunki Mydeł w cenie za sztukę:

Benjoin . . . . . kop. 25	Héliotrope . . . . kop. 30	Lait de lys. . . . kop. 20
Bouquet de l'Impératrice kop. 30	Iris de Florence . kop. 30	Lilas Blanc . . . kop. 30
Congo . . . kop. 20 i 40	Jacinthe . . . . . . kop. 30	Oppoponax . . . . kop. 35
Foin Coupé. . . . kop. 30	Jockey-Club . . . kop. 35	Ylang-ylang . . . kop. 30

Nauka i wychowanie.

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 45538

Gimnazistka z wyższym patentem nauczycielskim, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, pragnie otrzymać stałe miejsce w Warszawie, demi-place lub lekcje prywatne, miejsce kasjerki lub temu podobne. Wiadomość: Srebrna 2, m. 6, od 4—6. 973

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 44682

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 196

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udzielam. Hoża 13, mieszk. 22. 605

Muzyki i korepetycyj udziela nauczycielka z patentem. Mostowa 16, m. 16; fortepian dobry do sprzedania. 756

Nauczycielka muzyki, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli, poszukuje lekcyj lub akompanjowania do śpiewu, grywania na 4 ręce. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Marji." 609

Nauczycielka z patentem, językami: francuzkim, niemieckim, wyższą muzyką, poszukuje lekcyj lub stałego miejsca na wsi. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Nauczycielki H. B." 885

Nauczycielka, która ukończyła gimnazjum z medalem poszukuje lekcyj, korepetycyj. Krakowskie-Przedmieście № 26, m. 11. 927

Nauczycielka posiadająca patent, udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum. Świętokrzyzka 27, mieszk. 14. 875

Niemka udziela lekcyj i konwersacji. Oferty „Nauczycielka" przyjmuje Kurjer Warszawski. 799

Potrzebny jest natychmiast nauczyciel, do przygotowania 2-ch chłopców do szkół, posiadający języki: polski i niemiecki, z kwalifikacją o ukończeniu chociażby 6-u klas. Wynagrodzenie: utrzymanie i 200 rs. rocznie. Curriculum-vitae można przesłać adresując: Samuel Welczer, obywatel wsi Lipiny, powiat Biłgorajski, gub. Lubelska, poczta Krzeszów. 997

Potrzebna młoda osoba z patentem, mogąca przygotowywać codziennie chłopca i dziewczynkę z pierwszej klasy, mówiąca dobrze po francuzku. Marszałkowska 78, mieszkania 5, 11—1. 890

Potrzebny uczeń kl. V-ej filolog, godzina 4 rs. miesięcznie. Złota 28—13, wiadomość od 7—8. 937

Przyjmę lekcje muzyki za obiady lub płacę. Oferty przyjmuje Kurjer „Zofja." 989

Potrzebny korepetytor klasy 5-ej gimnazjum praskiego. Brukowa 19. Rządca, od 3—6. 838

Potrzebny jest korepetytor-handlowiec, z ostatniego kursu. Ulica Mokotowska № 23a, mieszk. 12. 851

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj. Chmielna 30—5. 493

Potrzebny uczeń filolog, do chłopca klasy wstępnej, za obiady lub do umowy, Senatorska 10, m. 29. 865

Potrzebny jest uczeń klasy 5-ej lub 6-ej, ażeby przyspesobić dwóch chłopców do gimnazjum. Niecała 14. J. Skwara. 889

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie. Kaligraf, Marja Szmidt. Chmielna 7, mieszk. 7. 882

Student russki, filolog, udziela lekcyj. Żórawia № 41, m. 7. 835

Uczennica ś. p. Reszke, udziela śpiewu u siebie, na mieście. Nowy-Świat 4, mieszkania 14. 968

Uczeń wyższych klas, realista, do chłopczyka ośmioletniego potrzebny zaraz. Chmielna 56, u właściciela. 863

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej. Dzielna 4, rekomenduje nauczycielki i bony różnej narodowości. 2837r

Zaraz potrzebna na wyjazd do Łodzi panienka, z patentem gimnazjalnym i muzyką. Wiadomość: Elektoralna № 3, mieszkania 3. 888

Doniesienia osobiste.

Dla „nie Muchy" list wysłany od „15,500." 592

Kawaler lat 29, inteligentny, mający pewne utrzymanie, poszukuje na żonę panny przystojnej, od lat 18—24, ze średniem wykształceniem. Rzecz traktuje się serjo. Oferty: Dąbrowa Górnicza, W. Paprociński. 403

List wysłany dla F. B. 813

List dla Cezarji Bar. 18 wysłany. 957

Myszka M. i Czarodziejka 20 mają listy. 893

Panna dobrze wychowana, skromnych wymagań, pracowita, mająca kilkaset rubli życzy sobie poślubić człowieka inteligentnego, z zacnym charakterem, zdrowego, mającego chociaż skromne ale stałe utrzymanie, w wieku od 30 do 45 lat. Oferty składać: Zawiercie poste-restante dla „Poważnej myśli." 292

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administratorów dóbr, lasów, fabryk, z gruntownem fachowem wykształceniem, pierwszorzędnemi rekomendacjami, kaucjami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego Wasilewski i S-ka, Nowosenatorska 6. 43570

Aptekarski pomocnik i uczeń poszukują kondycji. Wiadomość Skomorowski, Stare-Miasto, apteka. 801

Bona niemka poszukuje miejsca z szyciem. Wiadomość: ul. Piękna № 5, m. 1. 539

Do towarzystwa starszej osoby poszukuję miejsca. Aleja Jerozolimska 84, skład herbaty. 871

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Złota 26, m. 24, od 3—6. 879

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 30, m. 6. 45345

Gospodynie wiejskie uzdolnione, obeznane ze wszystkiemi kierunkami gospodarstwa kobiecego, tylko z dobremi rekomendacjami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 43437

Korespondent handlowy, władający polskim, angielskim, russkim, francuskim i niemieckim językiem, ze znajomością buchalterji poszukuje odpowiedniej posady w kantorze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami W. 10. 779

Kucharka zdolna poszukuje zajęcia na przychodnią zaraz. Marszałkowska № 108, sklep pieczywa. 356

Kiper rutynowany i ekspedjent ze świadectwami pierwszorzędnych firm, poszukuje posady w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie. Oferty przyjmuje Kurjer „Kiper". 864

Kasjer od lat 10-iu zajmujący tę posadę w wielkim majątku ziemskim poszukuje takiejże w Warszawie lub na prowincji od 1 lipca r. b. Oferty uprasza składać pod lit. „Ł. M." w kantorze Kurjera Warszawskiego. 965

Młody człowiek, izraelita, skromnych wymagań, pracujący w większym interesie jako pomocnik buchaltera, znający gruntownie języki: polski, niemiecki, russki poszukuje stosownej posady w miejscu lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. F. 870

Młody subjekt z branży księgarskiej poszukuje posady. Wiadomość w Towarzystwie pracowników handlowych, Świętokrzyska 29. 855

Młoda panienka obznajmiona z handlem poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer S. N. 935

Młody człowiek, żonaty, niemiec, doskonale znający język russki, wykształcony, z praktyką we wszystkich fachach kantorowych, obeznany z buchalterją i korespondencją kupiecką, poszukuje zajęcia zaraz w Warszawie, w Cesarstwie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer pod adr. A. F. korespondent. 907

Niemka inteligentna ma jeszcze parę godzin wolnych. Oferty Kurjer „Krucza". 755

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki, może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer dla A. S. 15. 886

Osoba z wyższem wykształceniem posiadająca języki i muzykę, poszukuje pokoju osobnego z całodziennem utrzymaniem za odpowiednie zajęcie. Wiadomość Złota 31, m. 12, od 2—4. 878

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu. Chmielna 58—21. 873

Osoba życzy chodzić prywatnie do szycia. Leopoldyna № 5, u stróża. 894

Osoba w średnim wieku, łagodnego charakteru, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku gospodyni lub do wszystkiego do dwojga państwa. Ulica Bracka № 19, m. 38. 930

Panna służąca miłująca porządek, znająca krawieczczyznę, szycie bielizny, mająca maszynę, poszukuje miejsca. Oboźna 7, mieszkania 12. 981

Poszukuje miejsca ajenta handlowego lub stosownego zajęcia człowiek lat około 40, inteligentny i wykształcony, wyznania prawosławnego, posiadający rozległe stosunki w Cesarstwie, znający języki polski, russki i niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami „F. S. J." 45579

Przyjmuję zamówienia na wieczorki i bale na fortepian i skrzypce lub sam fortepian, Książęca 21, organista kościoła św. Aleksandra. 839

Panienka znająca krój, szyje prędko, poszukuje domów prywatnych. Kiosk, Podwale. 834

Panienka z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w prywatnym domu, znająca dobrze krawieczczyznę. Wiadomość Chmielna № 56; w restauracji. 905

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 10—5, stróż. 938

Znam krój i krawieczczyznę, poszukuję zajęcia w domu prywatnym. Nowogrodzka 19—16. 947

500 rs. kaucji, poszukuję pracy inkasenta lub magazyniera. Wiadomość Senatorska № 28, m. 19. 451

b) Zaofiarowania.

Bona paryżanka z dobremi świadectwami potrzebna jest zaraz do 3-ch starszych dziewczynek. Oferty i kopje świadectw złożyć w kantorze Kurjera sub „Plac Teatralny." 802

Bony niemki i francuzki znajdą zaraz pomieszczenie. Oddział rekomendacyjny kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 203

Do fabryki elektrotechnicznej, ul. Marszałkowska 13, potrzebni są uczniowie z początkami ślusarstwa lub tokarstwa oraz tokarz na drobne roboty drzewne. 573

Bona niemka potrzebna do trojga małych dzieci. Chmielna № 34, m. 17. 993

Do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16, potrzebne zdolne staniczarki i upinaczka. 718

Do sprzedaży w domach prywatnych poszukuję ajentów na korzystnych warunkach. Oferty złożyć w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. A. 583

Do krawatów potrzebne podręczne. Nowy-Świat 8, Wyrzyk. 874

Do prowadzenia bawarji potrzebny młody człowiek. Próżna róg Zielnej, w restauracji. 844

Freblówka (niańka) do dwuletniego dziecka jest poszukiwaną. — Pierwszorzędne świadectwa i rekomendacje mogą być tylko uwzględnione. Wiadomość u rządcy domu, Plac św. Aleksandra № 12. 840

Fortepianista dobrze grający może mieć stałe zajęcie u nauczyciela tańca. Nowy-Świat № 64, mieszk. 14. 880

Kobieta potrzebna do posługi. Ul. Świętokrzyzka № 19, m. 18. 821

Na wyjazd potrzebna kompletnie uzdolniona panna do kapeluszy. Chmielna 52, mieszkania 2. 590

Potrzebne podręczne. Ul. Chmielna № 30, m. 10. 881

Potrzebny zaraz zdolny tokarz-ślusarz. Krakowskie-Przedmieście № 57, do mechanika. 867

Poszukuje się osoby do grania na fortepianie w restauracji. Podwale № 29. 866

Potrzebna kucharka. Włodzimierska № 8, m. 5. 854

Podków wojskowych 15,000 szt. na gwintowane hacele chcę dać do roboty natychmiast. Oferty z wymienieniem adresu składać w kantorze Kurjera sub „Podkowa." 823

Potrzebne natychmiast panny zdatne do haftu. Zielna 26, mieszk. 10. 815

Potrzebna jest na wieś pod Warszawą doskonała kucharka, może być z córką. Wiadomość: ulica Zgoda № 5, mieszk. № 27. 810

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do spódnic, staników i podręczne do pracowni sukien Lucyny i Róży. Orla № 9, m. 2. 808

Potrzebny subjekt do składu wódek. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. S. Kt. 807

Potrzebne panny zdolne staniczarki i do spódnic. Bednarska 21, m. 21. 805

Potrzebna panna do staników i podręczne do spódnic. Ulica Dzielna № 6, m. 3. 952

Potrzebna maszynistka do pończoch i wykończarka. Ulica Senatorska № 5, mieszkania 4. 948

Poszukuje się magazyniera do fabryki z dobremi świadectwami. Tamże potrzebny galwanizer wykwalifikowany. Wiadomość: Nalewki 23, m. 7. 940

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Bednarska 27, m. 17. 929

Potrzebne panny zupełnie zdatne do staników, Marszałkowska 143, Grabowska. 923

Potrzebny uczeń do zawodu szewckiego.— Ulica Grzybowska № 17, m. 10. 921

Potrzebna na wyjazd osoba młoda, inteligentna, do dozoru dwojga dzieci. Język francuski pożądany. Warunki konieczne: zdrowie, cierpliwość, łagodność. Wiadomość: ul. Chmielna 5, m. 24. 920

Potrzebna dobra kucharka, znająca język russki. Królewska 10, m. 6. 895

Potrzebna bona niemka młoda. Wiadomość hotel Polski, w restauracji. 909

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.— Piękna № 44, m. 21, Wolińska. 961

Poszukuję zdolnego ajenta do zbierania ogłoszeń. Wiadomość: Leszno № 28, mieszkania 3. 917

Potrzebny uczeń do cukierni od lat 14—15. Bielańska 22. 958

Potrzebna panna do dziurek. Chmielna № 27, m. 14. 994

Potrzebne zdatne staniczarki zaraz. Grzybowska 9, m. 10. 980

Poszukuje się panienki umiejącej szyć rękawiczki. Wiadomość: Żabia 3, mieszk. 8, w godzinach od 1 do 4-ej po poł. 45436

Palacz potrzebny zaraz do palenia pod kotłem parowym w tartaku. Wymagana dokładna znajomość fachu i dobre świadectwa. Zgłosić się: Senatorska 19, m. 11, w godzinach biurowych. 446

Potrzebny młody człowiek vel subjekt do składu spirytualij. Ul. Senatorska 27, dom W-go Neprosa. Tylko z dobremi świadectwami zgłaszać się można. 584

Potrzebny jest pomocnik z dobrem świadectwem do składu aptecznego do ekspedjowania. Adres: Wilno A. B. 998

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do domu, za dom. Ulica Oboźna № 8, mieszkania 14. 966

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarskiego. Królewska 17. 977

Potrzebni uczniowie dobrej konduity do cukierni. Marszałkowska № 104. 43r

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Wspólna 16, m. 25. 40r

Panny zdolne podręczne potrzebne zaraz, staniczarki, spódniczarki. Hoża 13—1. 41r

Służąca do wszystkiego potrzebna, czysta i pracowita. Chmielna № 34, m. 17. 992

Sklepowa młoda do pieczywa potrzebna.— Chłodna 46, w sklepie. 979

Uczeń potrzebny do fabryki Alfonsa Mann, Tłomackie № 3. 803

Uczeń potrzebny do cukierni. Przejazd № 9. 908

Zaraz potrzebna jest spódniczarka zdolna. Marjańska № 6, mieszk. 6. 466

Zaraz potrzebna doskonała kucharka z bardzo dobremi świadectwami, w średnim wieku, na ulicę Erywańską № 10, mieszkania 5, od 9-ej zrana do 1-ej. 809

Za usługę pomieszczenie w kuchni dla bezdzietnego małżeństwa uczciwego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zacność." 916

Kupno i sprzedaż.

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 47r

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, biurka, trema i inne meble sprzedaję tanio. Elektoralna 45, m. 3. 128

A) Umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

A) Starożytne mebelki, żyrandol do zbycia. Bracka 25—8. 984

Biurka męzkie i damskie tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 669

Bilard do sprzedania za przystępną cenę.— Próżna róg Zielnej, w restauracji. 843

Do sprzedania płaszcz nowy na jedwabiu z kołnierzem i klapami bobrowemi. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 456

Do sprzedania tanio lando poczwórne, osie oliwne, w dobrym stanie. Ulica Wiejska № 18. 162

Do sprzedania dwie rącze 7-letnie gniade klacze, uprząż węgierska, doskonałe sanki petersburskie. — Siedlce, Chaim Feigenbaum. 850

Do sprzedania przeforsztowanie dużego pokoju składane filunki (w kształcie drzwi z okuciem). Wiadomość u stróża, ulica Smolna № 11. 814

Domino atłasowe czerwone z żółtym, nowe, nieużywane, do sprzedania 25 rs. Szpitalna № 1, m. 2. 812

Dwie pary koni rasowych, gniade i szpaki, do sprzedania. Tamże dog ulmski żółtej maści, roczny. Włodzimierska 4. 925

Do sprzedania futro damskie na lisach na osobę szczupłą 10 rs. Piękna 30—4. 906

Do sprzedania kocz, faeton używany. Ul. Leszno № 80. Wiadomość u stróża. 903

Do sprzedania dwie karety używane, sanki, wolanty, bryczki rozmaitych fasonów.— Ceny przystępne. Goliński, Leszno 70. 990

Do sprzedania lando w dobrym stanie.— Nowy-Świat 29. 1001

Encyklopedji Wielkiej Orgelbranda poszukuję; za bardzo dobry okaz nieoprawny daję 30, za piękny oprawny 40 rs. Plac św. Aleksandra 2, mieszkania 4. 936

Fortepiany, pianina stroję, reparuję z gwarancją, w Warszawie, na prowincji. Nowy-Świat 56. 40

Fortepian wydzierżawiam godzinami kop. 5, strojenia. Nowy Świat 1—12. 853

Futro męzkie do sprzedania mało używane. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszkania № 10. 848

Fotele felczerskich trzy prawie nowe za rubli osiemnaście. Sosnowa 11, m. 24. 845

Fortepian Małeckiego w dobrym stanie do sprzedania lub zamiany na pianino. Wiadomość: Mazowiecka 5—1. 827

Fortepian do sprzedania za 60 rs. Włodzimierska 10—16, od godz. 3 do 4-ej. 820

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, bryczki do wsi, sanki używane moskiewskie. 946

Fortepian fabryki Małeckiego, mało używany, kupię zaraz za gotówkę. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „S. D. 50." 922

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 25, mieszk. 3, od 2—6-ej. 919

Fortepian do sprzedania za rs. 70. Ul. Freta № 27, m. 6. 914

Futro damskie nowe do sprzedania u kuśnierza Wasilewskiego, ulica Nowy-Świat № 32. 94

Fortepian krótki, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Marszałkowska 139. Wiadomość u stróża. 526

Futro oposy, palto zimowe, ubrania żakietowe, smokingowe mało używane, z powodu wstąpienia do wojska do sprzedania. Marszałkowska 34, m. 1. 876

Fortepian firmy Prombergera tanio do sprzedania. Hoża 36, mieszk. 22. 238

Garnitur mebli salonowy rs. 55, garnitur 32, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 735

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, dywany, kredens, stół, krzesła. Ulica Sienna 19. 765

Garniturki fantazyjne czarne rzeźbione, pluszem kryte, garniturki fantazyjne całe kryte do buduaru, garnitury duże do salonu i gabinetu. Marszałkowska 115—10. 774

Garnitur mebli i otomana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska 111, mieszkania 11. 872

Jest do sprzedania futro męzkie oposy. Wiadomość: Chmielna 20, m. 9. 518

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62, dawniej Chłodna 40. 44976

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kareta stara do sprzedania. Bracka № 9, u stróża. 856

Karetę podwójną na gumowych i zwyczajnych kołach oraz sanki sprzedam. Marszałkowska 104. 818

Kredens piękny dębowy tanio do sprzedania zaraz. Włodzimierska 3—11. 792

Kupię meble, całe urządzenie salonu, sypialni oraz naczynia kuchenne. Kto tanio sprzeda, zostawi ofertę: kiosk, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskiej pod L. J. 898

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 44r

Lando z gumowemi i zwyczajnemi kołami, para ogierów rasowych. Ulica Włodzimierska 16. 45382

Łyżwy fabryki Engielsa, doskonałe, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 524

Łóżka orzechowe stylowe para rubli 45, szafki do łóżek, umywalnie. Ceny przystępne. Stolarz, Leszno 44. 45262

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 759

Maszyna parowa o sile 34—45 koni, stojąca, doskonałej konstrukcji, bardzo silnej i dokładnej budowy, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, dom handlowy „Krzywoszewski et Cytwic", ulica Zielna № 23. 991

Mops rasowy do sprzedania. Piękna 23, u szewca. 928

Maszyny Singera ręczną, nożną, z gwarancją tanio sprzeda mechanik, Krakowskie-Przedmieście 57. 868

Meble tanio, łóżko, umywalnia i słupek, biurko męzkie, kredens, krzesła. Marszałkowska № 71, m. 16. 846

Meble za bezcen! garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, komody, i inne jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyzka 16, m. 13. 960

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 959

Meble! Piękny i efektowny garnitur mebli machoniowych do sprzedania za 160 rs.— Erywańska 16, m. 13. 560

Otomany gustowne, szeslong, garniturek bardzo tanio. Bracka 10—18, drugie podwórze. 943

Otomany do sprzedania. Marszałkowska № 148, m. 4. 926

Otomana mocna, dobra, bardzo tanio. Bracka 8, m. 20. 986

Pianino amerykańskiej konstrukcji, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 45380

Potrzebuję lokomotywy od 6 do 12-konnej, proszę mnie zawiadomić u kogo jest. Mój adres: Piaski Luterskie, mechanik, Franciszek Jaroński. 737

Pianino zagraniczne krzyżowe sprzedam rs. 360. Chmielna 27, mieszkania 8. 294

Pianino piękne, czarne, za rs. 280 do sprzedania. Długa № 25, lombard. 950

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Pianina piękne, dobre, sprzedam tanio. Złota № 32, m. 15. 396

Pianino mało używane, fisharmonja, urządzenie domowe i kuchenne do sprzedania. Krucza 8, mieszk. 1. 949

Pianino nowe z moderatorem, najnowszej konstrukcji, sprzedam. Leszno 24—10. 996

Pianino piękne, futro damskie porządne tanio. Daniłowiczowska 16, m. 24. 988

Rogi jelenie, łeb dzika, garnitur mebli sprzedam tanio. Wiadomość między 3 a 5-tą po południu, Złota 26, mieszk. 27. 869

Rzeczy po cukierni do sprzedania, także portjery. Marszałkowska 77, m. 25. 933

Siana w wyborowym gatunku 800 ctn. i kartofli 3,000 korcy jest do nabycia. Zarząd dom. Bielice, p. Sochaczew, gub. warszawska. 68

Suknia ślubna tanio do sprzedania w pracowni Anny Stefańskiej, Obożna 7. 951

Szczeniaki odchowane, ogar, jamniki czystej rasy do sprzedania. Hoża 48. 955

Szafa jesionowa oraz sześć kinkietów bronzowych do sprzedania. Chmielna № 52, mieszk. 8. 899

Sprzedaje się uprząż krakowską. Jerozolimska № 54, zapytać u stróża. 896

Są do sprzedania tanio z powodu wyjazdu szafy dębowe urzędowej roboty. Ogrodowa № 58, m. 50. 858

Sprzedam krótkie futerko męzkie oposy.—Chmielna 36, m. 12. 847

Trzy lokomobile do sprzedania fabryki angielskiej 10, 14 i 18-konna. Przyokopowa № 11, Korszonowski. 976

Tremo w czarnych ramach rs. 25. Długa 12, magazyn Kozłowskiej. 974

Tokarnię amatorską nową lub używaną kupię. Oferty z ceną pod „Tokarnia" proszę zostawiać w kantorze Kurjera. 822

Tanio sprzedam stół jadalny dębowy. Przyjmuję obstalunki. Podwale 14, stolarz. 210

Wołów roboczych 20 do sprzedania. Rudzienek p. Nowo-Mińsk. 806

Z powodu wyjazdu sprzedaję otomanę ładną i rozmaite inne meble za bezcen. Bielańska 20—2. 753

5 szyldów w ramach za rs. 12 i kontuar mały z biurkiem dębowem za rs. 10 sprzedam. Śliska 7, m. 33. 793

Interesa handl. i majątk.

Domy do sprzedania. Wiadomość u stróża, Smolna 11. 663

Dom solidny, plac oddzielny, w środku miasta, sprzedam. Rubli 5,000 małoletnich wypożyczę bez pośrednictwa. Szymański, adw. przys., Długa 36. 913

Do sprzedania mydlarnia. Piękna 44. 42r

Do sprzedania dom skanalizowany. Wiadomość: Freta 12, rządca, od 3 do 4. 178

Fuje rzeźnicza, dająca dobre utrzymanie nawet większej rodzinie, jest do sprzedania zaraz. Ulica Chmielna № 56. Wiadomość w restauracji. 487

Jest do sprzedania na pryncypalnej ulicy nieruchomość, składająca się z dwóch oficyn murowanych, kilku dworków drewnianych i dużego placu frontowego, przy dochodzie rocznym 3,400 rs., za cenę rs. 25,000.—Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość u adwokata przysięgłego Kazimierza Szpechta, Bielańska № 21. 831

Ktoby miał wiatrak na rozbiórkę do sprzedania, zostawi adres w Kurjerze pod „Wiatrak." 588

Kawiarnia do sprzedania. Hoża № 5. 904

Kawiarnia przy ulicy pryncypalnej, w dobrym punkcie, egzystująca trzynaście lat, jest do sprzedania. Wiadomość: Wspólna 12, m. 8. 978

Kupię dom nowy w cenie do 40,000. Szczegółowe oferty przyjmuje kantor Kurjera „dla Obywatela." 830

Mydlarnia do sprzedania zaraz tanio. Wiadomość: Nowy-Świat № 32, sklep pieczywa. 703

Magle do sprzedania. Pańska 50. 842

Magle sprzedam bardzo korzystne. Ulica Smolna № 25. 934

Magle do sprzedania bardzo tanio. Tamże maszyna Singera. Nowomiejska № 3. 902

Ogród kilkadziesiąt drzew, mieszkanie, stajnia, wydzierżawię. Żórawia 23, mieszk. 21, od 4½—5½. 369

Potrzebny jest kapitał do 2,500 rs. na 1-szy numer hypoteki. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Kapitał." 449

Przy ulicy Młynarskiej lub Górczewskiej poszukuję placu do kupna. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska № 26, pod lit. „A. M. 40,000." 419

Plac z planami na budowę domu do sprzedania. Leszno № 88, u właściciela domu. 892

Poszukuje się bufetu do wydzierżawienia w składzie spirytualij lub też innym zakładzie. Wiadomość: Niecała № 1, u stróża. 969

Posesję z powodu wyjazdu sprzedaję. Można przystąpić do kupna z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość: Samborska 2 (obok kościoła P. Marji). 576

Restaurację sprzedam z powodu wyjazdu za 500 rubli. Sienna 22. 554

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 82, w filji. 790

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z kotłem do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka № 34, w sklepie spożywczym. 144

Sklepik niedaleko Chłodnej, z taniem mieszkaniem, sprzedam lub zamienię na sam sklep lub małą dystrybucję w pobliżu Długiej.—Wiadomość: kiosk, róg ulic Długiej i Wąskiej. 38r

Sklep spożywczy tanio sprzedam. Pańska № 34. 741

Sprzedam dystrybucję. Plac św. Aleksandra № 2. 841

Skład węgla do nabycia w dobrym punkcie. Wiadomość między drugą a trzecią, ulica Krucza № 11. 832

Sklep mydlarski oraz materjałów piśmiennych do sprzedania za rs. 450 z powodu braku zdrowia. Marjańska № 10, m. 7. 837

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia zaraz, mieszkanie tanie. Ulica Śliska № 13. 819

Sklep spożywczy sprzedam zaraz z powodu zmiany interesu. Solec 113. 931

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ogrodowa № 16. 901

Sklep spożywczy do sprzedania, targ dzienny do 15 rs. Browarna 21. 995

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Ulica Żytnia № 30. 971

Sklep spożywczy sprzedam niedrogo, pokój, kuchnia, Leopoldyna 2. 545

W Częstochowie jest do sprzedania dom parterowy z dużym ogrodem fruktowym, placem na front. Wiadomość: Wspólna 28, m. 2. 915

Wypożyczę drobne sumki na raty odpowiedzialnym. Procent sumienny. Oferty przyjmuje Kurjer „Odpowiedzialny." 900

Z powodu nadmiaru pracy przy prowadzeniu dwóch interesów, odstąpię mydlarnię.—Próżna № 10. 941

50 do 200 rubli wypożyczę na pianino lub fortepian. — Oferty przyjmuje Kurjer „1894." 800

3,500 rubli do umieszczenia na № 1, 2 hypoteki w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście № 4—38, do godziny 11-ej zrana. Na 8%. 954

6,000 rubli wypożyczę zaraz po Towarzystwie na dom murowany w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. M. 739

45,000 potrzeba na 1-y numer po 50,000 Towarzystwa na dom murowany w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M. Bez pośrednictwa. 825

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 8r

Anons. Sklep z kilkoma wystawami, z pokojami w najlepszym punkcie, w Warszawie, oraz sklep z wystawą do wynajęcia od św. Jana. Oferty przyjmuje Kurjer „Pryncypalny." 780

A. Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia 3, (Przechodnią 4). Telefonu 679. 32

A. Mieszkaoie umeblowane—4 pokoje, kuchnia, front, skanalizowane. Kwartalnie. Oglądać od 12—4-ej, Erywańska 14—6. 953

Dla kawalera, doktora lub adwokata każdego czasu do wynajęcia, przy ulicy Twardej pod 24/1095, salon, z balkonem, gabinetem, przedpokojem. Mieszkanie to może być podzielone. 675

Do wynajęcia elegancki pokój, meble, usługa, parter. Wspólna 44, m. 1. 932

Dla panienki przyzwoitej, jest wygodne pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Wiejska № 3, m. 8. 987

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem. Senatorska 35, mieszkania 40. 747

Lodownia do wynajęcia zaraz. Topiel 8, Cena przystępna. 626

Lodownia bardzo tanio do najęcia. Miodowa 24, sklep.—Piwnica b. tanio. Miodowa 24, sklep. 630

Nagrodę dam za wyszukanie lokalu, z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią—w obrębie X-go cyrkułu. Oferty przyjmuje kiosk, Nowy-Świat, róg Alei Jerozolimskiej pod N. Y. 891

Od 1-go lutego pokój lub pomieszczenie dla pojedyńczej osoby, z całodziennem życiem lub bez. Marszałkowska № 71, m. 25. 860

Pokój ciepły, widny, front, dla mężczyzny, zaraz. Marjensztadt 5, m. 9. 1000

Pod magazynami zjednoczonych stolarzy obszerne piwnice, na składy i butelkowanie win, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Wiadomość: na miejscu u rządcy domu: Tłomackie 6, lub u właściciela w składzie p. Poznańskiego; Gęsia 16. 804

Potrzebne od kwietnia 3 pokoje, z dwoma wejściami, z wszelkiemi wygodami, w środku miasta, 1-e piętro, w cenie 450—475 rs. Oferty przyjmuje Kurjer do 20 stycznia „A. J. 13." 823

Potrzebny pokój umeblowany, w blizkości placu Saskiego, najchętnie z całodziennem utrzymaniem. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer sub „A. L. W." 887

Pokój frontowy, słoneczny, osobne paradne wejscie, z meblami i usługą do wynajęcia. Wspólna 40—6. 956

Pokój przy familji—z meblami, usługą, zaraz do wynajęcia. Daniłowiczowska (od Bielańskiej) 16, m. 23, pierwsze piętro. 852

Pokój oddzielny, umeblowany lub pomieszczenie, dia inteligentnej kobiety. Śliska 18—22. 924

Pokój przy familji do wynajęcia. Sosnowa № 11—25. 39r

Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Biała 6, m. 12. 836

Panienek kształcących się lub dających lekcje poszukuje się na wspólne mieszkanie. Nowowielka № 13, m. 14. 694

Różne lokale fabryczne, z siłą pary do wynajęcia. Grzybowska 55. 883

Rs. 18 miesięcznie pomieszczenie dla panienki wygodne, całodzienne utrzymanie, opieka troskliwa. Oferty przyjmuje Kurjer „Troskliwość." 942

Salon od frontu, z balkonem i umeblowaniem, fortepianem—może być z całodziennem utrzymaniem i usługą, zaraz. Marszałkowska 32, stróż wskaże. 859

Sklep z pakamerem, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 10, u właściciela domu. 975

Salon duży, umeblowany, z sypialnią i przedpokojem do wynajęcia. Krucza № 46, mieszkania 4. 826

Stancja dla uczni prywatnych. Nowy-Świat 54, m. 29. 945

Ulica Podwale № 28. każdego czasu sklep do najęcia i duży gazomierz do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu. 857

Zaraz potrzebne mieszkanie, 2 lub 3 pokoje z kuchnią i wodą, suche i ciepłe. Oferty pod lit. W. D. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 972

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 44845

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 31r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 704

Adres. Magazyn sukien i okryć damskich, Złota 20—17, przyjmuje takowe do roboty, podług paryzkich żurnali; tamże przyjmuje kapelusze do roboty. 911

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 963

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 944

Dwa numera 161-ej loterji Królestwa Polskiego №№ 0,8617 i 08618 5-ej klasy, należące do kapitana Szorc Jana zaginęły. 862

Grywam na wieczorach i balach. Krak.-Przedm. 41, m. 1. 964

Fachowy. Stroję fortepiany, pianina, b. stroiciel Kerntopfa, Marszałkowska 107—15. front. 910

Hafty na aksamicie, atłasie, kanwie: szydełkowe karczki, wstawki, staniki włóczkowe, przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Monogramy, znaczenie, szycie bielizny, wykończam, zaczynam wszelkie roboty damskie, tanio. Marszałkowska 135, m. 13. 983

Jeżeli znajduje się ktoś z rodziny braci ś. p. Grębeckich, Feliksa b. pułkownika i Tomasza obywatela z Łęczyckiego, życzliwy ich pamięci, proszony jest, aby się potrudził na ulicę Dobrą № 51, m. 45. 749

Krawatów wyuczam w trzy tygodnie, kurs za rs. 4, Senatorska 35, m. 56. 145

Karety wynajmuję najtaniej. Karetka dwuosobowa zostawiona na sprzedaż. Chmielna 12. 817

Mleko z dominium Pass codziennie świeże, kwarta kop. 9. Wspólna 19. 797

M-me Lucie czesze panie u siebie, od 10-ej zrana do 11-ej wieczorem. Zamówienia na miasto przyjmuje się kilka dni wpierw. Chmielna № 21. 532

Nowo założona remiza „Eclips," 25 Nowy-Świat 25. Landa, faetony, karety na gumowych kołach, wytworne zaprzęgi. Telefonu № 805. 45353

Niniejszem wzywam p. Ant. Kr., aby mi dłużną sumę za towar, który już w części przy 100% zarobku sprzedał, w przeciągu 3-ch dni zapłacił, inaczej bowiem wezwanie to powtórzę, wymieniając pełne jego nazwisko. A. H. 939

Nagrody rs. 50. W d. 7-m b. m. t. j. w niedzielę przechodząc ulieami: Aleją Jerozolimską, Nowym-Światem i Krakowskiem-Przedmieściem do kościoła po-wizytkowskiego zgubiono kolczyk brylantowy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić w Aleje Jerozolimskie № 58, m. 9, za powyższą nagrodą. 811

Obiady gospodarskie. Nowy-Świat № 32 Filja Łapińskiego. 833

Obiady bez reklamy w miejscu i na miasto. Nowy-Świat 4, m. 14, lewa oficyna. 967

Obiady smaczne wydają się w domu i na miasto, od 2-giej do 5-tej. Ulica Chmielna № 21—18. 45406

Pianista! przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, mieszkania 4 lit. A. 45324

Pończochy damskie, dziecinne, mocne, niewypieralne. Ceny nizkie. Marszałkowska 76, m. 9. 58

Retuszować wyuczam tanio i prędko. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Tanio." 982

Suknie, okrycia, wykończa szybko i starannie pracownia Bronikowskiej: ul. Świętokrzyzka 15. 877

Tapicer robi meble i materace niedrogo, na miejscu lub u siebie. Śliska 7, stróż wskaże. 985

Wyżymaczki naprawia tylko specjalnie, najtaniej i garantuję zakład mechaniczny. Chmielna 49. 213

We środę 3-go stycznia zaginął pies ceter biały w czarne łaty, wabi się Ralf, w obroży ciemno-pąsowej skórzanej, stalą nabijanej, z kłódeczką stalową. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ulicę Nowogrodzką № 23, mieszkania 4. 742

W Saskim ogrodzie na ślizgawce zgubiono zegarek srebrny z dewizką. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą: Marszałkowska 68, mieszkania 11. 816

Wiadoma pani jeżeli nie odbierze maszyny rękawiczniczej w przeciągu tygodnia, którą zadatkowała, to będzie sprzedana. Chmielna 7, m. 12. 828

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów, szybko i dokładnie. Opłata miesięczna. Wiadomość do godziny 6-ej. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszk. 9. 778

W sobotę idąc Elektoralną do tramwaju zgubiono dewizkę pamiątkową, czarna, monogram K. J. Znalazca zechce odnieść: Solna 12, m. 4, za wynagrodzeniem. 798

Zgubiono brelok złoty, kulisty, otwierający się, z 6-u fotografjami wewnątrz, z pieczątką karniolową z cyframi S. S. Znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do Czytelni Powszechnej: Mazowiecka 11. 460

Zgubiono pierścionek złoty z turkusem wsiadając do dorożki na Elektoralnej, lub też w drodze jadąc na Krochmalną. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą rs. 4, na ul. Żelazną № 76, do właściciela domu. 962

Życzę przyjąć dziecko do piersi na pokarm świeży. Wiadomość: ulica Prosta № 48, mieszkania 7. 912

4 rs. całkowlta nauka krawatów. Krochmalna 3, m. 5. 918

25% niżej kosztu resztę wysortowanych pończoszniczych wyrobów. Marszałkowska 129, oficyna. 897

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Декабря (9 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).